

REPUBLIKA

Rok VII | I 007 SOBOTA, 6-GO LIPCA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 18

P. Dewey wyjechał do Leningradu

Pos. Patek wydał na tego cześć przyjęcie.

Moskwa, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Wczoraj poseł polski w Moskwie, p. Stanisław Patek, urządził w prywatnych swoich apartamentach przyjęcie, w którym wzięli udział, oprócz przebywających obecnie w Moskwie państwa Dawey, również ambasadorowie Herbert i Cerutti z małżonkami, poseł szwedzki de Heydenstar i radca ambasady francuskiej w Warszawie, Trypper z małżonką oraz wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego.

Moskwa, 5 lipca.
W dniu dzisiejszym p. radca finansowy przy rządzie polskim, Dewey, po kilkudniowym pobycie w Moskwie wyjechał do Leningradu.

Dziennikarze angielscy w Krakowie.

Kraków, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dziś przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy angielskich i amerykańskich w liczbie 20 osób. W wycieczce biorą udział m. in.: A. G. Lias — reprezentant dziennika „Christian Science Monitu” z Bostonu, G. E. Bees — reprezentujący „Central New Agency”, prof. Patterson z Uniwersyte College, B. J. Pertins, reprezentujący „Perchill-De Publications”, J. Jobson — reprezentujący „Yorkshire Post”, E. Maschwitz — reprezentujący dziennik „Radio-Times”, pani Chestertonowa, znana przyjaciółka Polski, i inni. Goście zabawią w Krakowie 2 dni. Po zwiedzeniu zamku królewskiego i salin w Wieliczce wyjadą do Zakopanego.

4 górników zasypanych w kopalni „Hildebrandt”

Katowice, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W dniu 4 b. m. wskutek oberwania się ganku długości 70 i wysokości 30 metrów na kopalni „Hildebrandt” w Nowej Wsi zostało zasypanych 4-ch górników, o których dotychczas niema wiadomości. Energiczna akcja ratunkowa nie dała dotychczas wyników.

Strażnicy litewscy zabili obywatela polskiego.

Kowno, 5 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express”)
Jak donoszą dzienniki wczoraj na granicy polsko-litewskiej w pobliżu Jewie strażnicy litewscy otworzyli ogień do grupy mężczyzn, którzy usiłowali przekroczyć granicę. W rejonie Świenciany znaleziono na granicy trupa polaka Karpowicza.

Statek szwedzki zatonał.

Ryga, 5 lipca.
Z Moskwy donoszą, iż w porcie Władystockim panowała wczoraj gwałtowna burza. Szwedzki statek „Sian” zatonał. Stacje radiowe stale przysyłały alarmujące znaki S. O. S. Bliższych wiadomości narazie brak.

Na łódce motorowej przez Atlantyk do Europy

Nowy Jork, 5 lipca.
Wczoraj wyjechał z Bostonu na swej motorówce do Hawru 22-letni norweg Dawid Turner. W Nowej Funlandji zamierza on się zaopatrzyć w większy zapas benzyny i żywności i spodziewa się, że w Hawrze stanie za dwa miesiące.

Burze i ulewę w Europie.

W Niemczech 36 osób zostało zabitych. — Sociagi zatrzymane w polu. — Niesłychane szkody w plonach.

Berlin, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Na całym obszarze południowych Niemiec szalała wczoraj w godzinach wieczornych burza, połączona z orkanem. Orkan przebiegł w kierunku południowo-wschodnim, ogarniając także Łużyce i część Śląska.

Z szeregu miejscowości: Palatynatu, Wirtembergii i Bawarii nadchodzą głobowe wieści o szkodach w inwentarzu, zasiewach i ludziach. Siła wichru w Lignicy była tak potężna, że unosiła ludzi w powietrze i łamała słupy telegraficzne. Wichur był tak silny, że przygłuszał chwilowo grzmoty.

W okolicach Norymbergii szalała burza gradowa, która zniszczyła zupełnie zasiewy i plony, pociągając jednocześnie ofiary w ludziach. Pewna kobieta zginęła od uderzenia kuli gradowej wielkości pięści.

Koto Berchtesgaden wybuchł olbrzymi pożar, który przenosił się na okoliczne lasy. Szereg pociągów pośpiesznych nie zdołał stawić czoła wichurze i musiał być w szczerem polu zatrzymany. Burza z orkanem w wielu wypadkach zaatakowała statki na jeziorach. Na jeziorze Berttesgaden utonęło 4 wy-cieczkowiczów z Berlina.

BERLIN, 5 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express”)
Gwałtowna burza, która szalała o-negdaj nad miastem Dreżno, wyrządziła znaczne szkody. W samym śródmieściu zawalił się wielki czteropiętrowy gmach, w którym znajdowały się wy-lączalnie sklepy. Dotychczas zanotowano 36 wypadków śmierci oraz wielką ilość rannych. Na wielu ulicach woda zalała suteryny, wyrządzając również znacz-niejsze szkody.

Paryż, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Gwałtowna burza szalała w okoli-cach Charollays i Limousin. 3 osoby zgi-neły. Wichur wyrwał drzewa z korze-niami. Zsiewy zostały poważnie znisz-czone. Straty są bardzo znaczne.

Wiedeń, 5 lipca.
Wczoraj w nocy szalała gwałtowna burza, wyrządzając olbrzymie szkody. Dziesięć osób odniosło ranv. Padające drzewo przygniotło kobietę, powodując pęknięcie czaszki.

Wiedeń, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W Solnogradzie i Linzu szalał wczoraj, podobnie jak w Wiedniu, silny orkan, którego ofiarą padły 4 osoby. Szko-dy materialne są wielkie. Z powodu orkanu opóźnił się pociąg pośpieszny z Pra-

Samolotem z Chicago do Warszawy

Gigantyczny lot zorganizowany przez redakcję „Chicago Tribune” — Samolot ma przybyć w poniedziałek do stolicy.

Londyn, 5 lipca.
Gigantyczny lot Chicago — Berlin — Warszawa zorganizowany przez redakcję dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune” rozpoczął się już na dobre. Samolot „Union-Bowler” wystartował o godz. 5 min. 58 rano (według czasu amerykańskiego o 6 godzin wcześniej) z jeziora Ontario w Kanadzie. Znakomity lotnik Cramer zaraz po rozpoczęciu lotu donosi, iż warunki atmosferyczne przedstawiają się idealnie — jednak niewiadomo na jak długo.

Samolot leci na port „Curwell” i Grenlandje.
O godz. 9 min. 21 rano stacja redakcji „Chicago Tribune” mieszcząca się na 65 piętrze olbrzymiego gmachu trzyma aparat radiowy nastawiony na fale, którą posługuje się lecący samolot.
Na stacji słychać wyraźnie szum motoru samolotu, co dowodzi, że aparat działa bez zarzutu i lotnicy leca dalej.
Godz. 10.15.
Z samolotu nadeszła depesza, iż wa-

rnki atmosferyczne zaczynają się psuć z powodu burzy na północnej części oceanu. Lotnicy nie przerywają jednak lotu.

Samolot znajduje się już 17 godzin w powietrzu.
Nad Labradorom panują burze i warunki znacznie się pogorszyły.
Stacja radiowa „Chicago Tribune” natychmiast nadała do samolotu depeszę, proponującą przerwanie lotu dla wyczerpania lepszej pogody.

Lotnicy jednak leca dalej. W odpowiedzi telegraficznej oświadczyli, iż zamierzają pobić rekord szybkości lotu.

Samolot oddalił się już tak bardzo od brzegów amerykańskich, że ze stacji radiowej „Chicago Tribune” trudno jest już utrzymać bezpośredni kontakt z samolotem. Wobec tego szereg stacji filjalnych położonych na trasie lotu będzie pośredniczył w odbiorze wiadomości.

Spodziewane jest, że lotnicy w krótko wylądują w Bourfall dla uzupełnienia zapasu benzyny i udadzą się natychmiast w dalszą drogę mimo niesprzyjającej pogody.

Jeszcze w dniu dzisiejszym samolot chce dotrzeć do Grenlandii.

Lotnicy wiozą ze sobą specjalne pismo konsula polskiego w Chicago do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po powrocie posła Rauschera do Warszawy rokowania polsko-niemieckie prowadzone będą w szybkim tempie.

Berlin, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
„Germania” i „Deutsche Tageszeitung” zamieszczają jednobrzmiące komunikaty, zapowiadające, że po powrocie posła niemieckiego, Rauschera, do Warszawy oczekiwać należy silnego ożywienia rokowań handlowych polsko-niemieckich. W czasie swego pobytu w Berlinie poseł Rauscher informował się szczegółowo o sytuacji, jaka powstała w związku z nowymi zarządzeniami w

dziedzinie cła prohibicyjnego dla rolnictwa. Nowe cła ochronne na artykuły rolnicze, jak podnoszą komunikaty, wywołają nowy zwrot w rokowaniach handlowych z Polską. Jak dotąd, ze względu na skomplikowany charakter sprawy, niemożliwym było wprowadzić jeszcze wysunąć szczegółowo opracowanych propozycji, jednakże w tych dniach nawładany zostanie kontakt z kontrahentem polskim.

Nowa skarga Waldemarasa na Polskę ma być złożona w Lidze narodów.

Berlin, 5 lipca.
„Vossische Zeitung” donosi z Kowna, że rząd litewski w najbliższych dniach ma przedłożyć Lidze narodów obszerny memoriał, oskarżający Polskę o akcje wywrotową przeciwko Litwie. Memoriał ten zawierać ma rzekomo dokumenty, powołujące się na to, że terroryści litewscy przy zamachach bombowych używali bomb konstrukcji pol-

skiej.
„Vossische Zeitung” w związku z tem zwraca uwagę na niezwykle chłodne przyjęcie, jakie spotkało delegatów komisji komunikacyjno-tranzytowej Ligi narodów ze strony premiera Waldemarasa, zaznaczając, że Waldemarasa w ten sposób podkreślić chciał swe desinteresement w stosunku do Ligi narodów.

Kocioł w gazowni pękł.

4 robotników poniosło śmierć.

BERLIN, 5 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express”)
W miejscowości Biebrich pękł w dniu dzisiejszym kocioł parowy, znajdujący się w gazowni miejskiej. Przyczyną katastrofy nie zostały dotychczas ustalone. 4 robotników poniosło śmierć.

Chamberlain wyraża zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z sowietami.—Anglia za natychmiastową ewakuacją Nadrenji

Londyn, 5 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Przemawiając w izbie gmin w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną Anstein Chamberlain zaznaczył w sprawie ewakuacji Nadrenji, że wycofując wojska angielskie, nie zyskałoby się niczego, gdyby tego samego kroku nie uczyniły jednocześnie Francja i Belgia.

Poruszając sprawę stosunków z Rosją, Chamberlain dał wyraz zadowoleniu, iż rząd bada w tej sprawie opinie innych rządów imperjum. Mówca zaznaczył, że nigdy nie zamykał drzwi w sprawie wznowienia dyplomatycznych stosunków z Rosją, jednakże ustalanie jedną ręką stosunków dyplomatycznych a jednocześnie prowadzenie drugą ręką wrogiej propagandy — jest aktem niełojalnym i nieuczciwym i bez zarzestania przez Rosję uprawiania propagandy stosunki dyplomatyczne nie mogłyby być podjęte.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych, Henderson, odpowiadając na wywody Chamberlaina, zaznaczył,

że możliwie najrychlejsza ewakuacja Nadrenji jest najbardziej słusznym stanowiskiem wobec Niemiec, które tak da lece, jak tylko mogły, wypełniły nałożone na nie zobowiązania, jednocześnie minister przyznał, że nie leżałoby to w interesie pokoju w Europie, gdyby krok ten czyniono stopniowo, Anglia — mówił minister — będzie się starała doprowadzić do tego, aby rządy francuski i belgijski uczyniły ten krok jednocześnie z Wielką Brytanią, i nie przewiduje, aby poważniejsze trudności przeszkodziły tym rządów wejść na tę drogę.

Moskwa, 5 lipca.

(Tass). Prasa w artykułach wstępnych oświadcza, że ZSRR, nie zgodzi się na żadne rokowania w sprawie ustalenia warunków podjęcia stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich. Rząd sowiecki — twierdzi prasa — pozostaje wiernym stanowisku, wyrażonemu przez Piatakowa wobec delegacji przemysłowców angielskich, że

porozumienie ekonomiczne możliwe jest jedynie po nawiązaniu bez ustalania jakichkolwiek warunków moralnych stosunków dyplomatycznych.

W sprawie odpowiedzi, udzielonej przez Mac Donalda Baldwinowi, że w kwestji stosunków z ZSRR zamierza trzymać się zasady, ustalonej w nocie z 1924 r. wydanej z okazji listu Zino-

wjewa, „Izwestija“ przypominają, że nota ta była podpisana przez Gregoryego i została następnie zdezawuowana przez Mac Donalda, albowiem list Zinowjewa okazał się falsyfikatem, jak to stwierdziła rada generalna trade unionów angielskich. Przypominając inter-

wencję angielską w ZSRR, akcję antysowiecką dyplomatów angielskich, rewizję w towarzystwie Arcos itd. dziennik podkreśla, że strona sowiecka a nie strona angielska miałaby raczej prawo stawiania warunków i domagania się gwarancji.

Teatr Świeciny



CASINO



Dzisiaj i dni następnym!

Grzech Ingi

Dramat pewnego małżeństwa.

Według noweli Stefana Zweiga.

Rzecz dzieje się w Cannes, Nervi i w San Sebastian.

UDZIAŁ BIORĄ:

ELGA BRINK

najbardziej znane zjawisko filmu angielskiego

Bruno Kastner, Vivian Gibson i inni.

Początek o godz. 3-ej po południu.

Orkiestra pod dykcją p. L. KANTORA.

Zjazd polaków zagranicznych w Warszawie rozpocznie się 14 lipca.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Komitet organizacyjny zjazdu polaków z zagranicy opracował szczegółowy program pobytu delegatów w Warszawie. Zjazd rozpoczyna się w niedzielę, dnia 14 lipca r. b. o godz. 9-ej rano uroczystym nabożeństwem w katedrze, które będzie celebrował J. E. ks. Kardynał. Wejście do katedry — za zaproszeniami. Po nabożeństwie odbędzie się pochód delegatów zjazdowych w asyście przedstawicieli organi-

zacji społecznych ze sztandarami i z towarzyszeniem orkiestr — do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie delegaci — imieniem ogółu polaków z poza granic Rzeczypospolitej — złożą wieniec. Potem nastąpi przemarsz do sejmiku, gdzie o godz. 11.30 nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu. Na uroczystość tę przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore, przedstawiciele sejmiku itp. Otwarcie zjazdu będzie transmitowane przez wszystkie stacje polskie za pośrednictwem Polskiego radia. Na uroczystość tę zostaną rozesłane przez komitet organizacyjny specjalne zaproszenia. Po przerwie obiadowej odbędzie się plenarne posiedzenie, poczem wszyscy delegaci udadzą się na Zamek Królewski, gdzie będą podejmowani przez Pana Prezydenta Rzplitej. Wieczorem odbędzie się przedstawienie galowe w Operze.

W dniach 15, 16 i 17 lipca r. b. będą obradowały komisje: główna, kulturalno-oświatowa, społeczna, gospodarcza i organizacyjna. W czasie wolnym delegaci zwiedzą miasto oraz ciekawsze zabytki podmiejskie.

Nowoczesne tortury w Chinach. Każdy przestępca musi się przyznać do winy.

Charbin, 5 lipca.

Torturowanie oskarżonych w sądach chińskich w celu zmuszenia ich do złożenia zeznań należy w Chinach do zjawisk codziennych. Postęp cywilizacji zmienił jedynie formę stosowanych tortur. Pisma charbińskie donoszą, iż „komitet bezpieczeństwa publicznego“ w Szaghaju wprowadził w sądach elektryczny przyrząd, który składa się z pewnego rodzaju elektrycznego krzesła. Oskarżony zajmuje miejsce w tem krzesle, które połączone jest przewodem elektrycznym z małym aparacikiem na stole sędziowskim. Naciśnięcie guzika przez przewodniczącego sądu powoduje śpicie, które wyrządza oskarżonemu

Strzały na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej.

Białogród, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj wieczorem w okolicach stacji kolejowej Kelebek (?) grupa złożona z 6-10 osób, przekroczyła granicę jugosłowiańską. Osobnicy ci, poczęli uciekać. W czasie pościgu dwóch z nich zatrzymano, dwóch zdołało przekroczyć granicę węgierską, jeden został zabity, wreszcie jeden schronił się do lasu, znajdując się na terytorjum Jugosławji. Według zeznań zatrzymanych osobników wszyscy oni mieli zbiec w więzienia w Budapeszcie i postanowili przekroczyć potajemnie granicę Jugosławji. Identyczności aresztowanych osobników jak również zabitego nie zdołano jeszcze stwierdzić. Władze nie przywiązują wagi do zeznań złożonych przez aresztowanych. Policja prowadzi odpowiednie dochodzenia

Walki z powstańcami w Meksyku znów rozgorzały.

Wiedeń, 5 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki donoszą z Morico City: Mi mo układu, zawartego niedawno między Watykanem a rządem meksykańskim, dotyczącego zlikwidowania konfliktu religijnego, doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. Według komunikatu, wydanego przez meksykańskie ministerstwo wojny, w Meksyku centralnym wojska rządowe zostały zaatakowane przez powstańców. Wojska rządowe odparły powstańców po gwałtownej walce. Dowódca ich, Dedrezo, został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany.

Rząd sowiecki zwalnia kryminalistów na żniwa

Moskwa, 5 lipca.

„Izwestija“ podają, iż rząd sowiecki zdecydował się na ogłoszenie dekretu o częściowej amnestji.

Pretekstem dla amnestji, której rzeczywistym powodem jest niewątpliwie przepełnienie więzień sowieckich, ma być zwolnienie więźniów w związku z nadchodzącym okresem zbiorów w rolnictwie.

Amnestja dotyczyć będzie wszystkich przestępców kryminalnych, którzy skazani zostali po raz pierwszy bez względu na charakter przestępstwa i w roku. Wszystkie przestępstwa polityczne będą natomiast wyłączone z poddobrej dekretu amnestyjnego

Kongres międzynarodowej izby handlowej.

Warszawa, 5 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 5 b. m. wyjechała pod przewodnictwem p. Bogusława Hersego, prezesa komitetu narodowego polskiego Międzynarodowej izby handlowej, delegacja polska na 5-ty kongres Międzynarodowej izby handlowej, odbywający się między 8 a 13 lipca w Amsterdamie.

Handel niewolnikami w Arabji. 12 tysięcy franków kosztuje młody niewolnik.

Paryż, 5 lipca.

„Excelsior“ donosi z Jerozolimy, że rzeczoznawca Ligi narodów dr. Meizan złożył Lidze rewelacyjne sprawozdanie,



Pierwszy raz w Łodzi!

Wielki film fizjologiczno-seksualny

Zycie i przyszłość kobiety

Film z zakresu higieny ciała kobiecego

Choroby weneryczne

Moda — Alkoholizm.

Zdjęć dokonano w instytutach anatomicznym, dermatologicznym, poradni wenerologicznej i zakładzie położniczym w Pradze.

Film ten ze względu na charakter naukowy, wyświetlany będzie bez ilustracji orkiestralnej.

Początek w dni powszednie o g. 5.30, w soboty i niedziele o g. 2.30.

Dzieciom i młodzieży wstępu zabronionym

z którego wynika, że handel niewolnikami w Arabji, Sudanie i Abisynji jest uprawiany na szeroką skalę. Rocznie sprzedają w tych krajach więcej niż 2 tysiące murzynów. W Hedżasie istnieje podatek 300 franków od każdego sprzedanego niewolnika. W porcie Dżiddah istnieje targ niewolników tuż w pobliżu konsulatów mocarstw europejskich. Sam król Ibn Saud ma kilkaset niewolników pracujących na jego polach. Przebiegająca cena niewolnika wynosi 10 do 12.000 franków. Cena młodych murzynek jest o wiele wyższa. Cena starców waha się pomiędzy 2.000 a 4.000 franków. W okręgu Jemenu niewolnictwo jest tak rozpowszechnione, że liczba niewolników jest tam większa niż liczba ludzi wolnych. Każdymahometanin posiada przynajmniej jednego niewolnika.

Dymisja rządu portugalskiego.

Lizbona, 5 lipca.

Z powodu powstałych w łonie rządu różnic zdań, prezes rady ministrów złożył na ręce naczelnika państwa dymisję całego gabinetu. Naczelnik państwa rozpoczął już narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Dotychczasowy rząd sprawować będzie swe funkcje do czasu zlikwidowania kryzysu.

Przechodząc przez ulice rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Kultura tandety.

Panujący w Polsce kryzys gospodarczy przypisywany jest rozlicznym przyczynom, przeważnie jednak zwala się go na polską przyczynę lokalną. Jest to nieprawda, gdyż kryzys obecny nosi charakter europejski. Niektórzy twierdzą, że kryzys jest ogólno-swiatowy. Wprawdzie w Ameryce istnieje kryzys finansowy, wywołany zbytnią spekulacją, jednak nie wolno kryzysu finansowego identyfikować z kryzysem gospodarczym.

Kryzys gospodarczy jest zaburzeniem czasem nawet przewrotem w całym systemie produkcji i konsumpcji, natomiast kryzys finansowy jest tylko ściśnięciem środków obrotowych.

Może się zdarzyć, że kryzys finansowy zmienia się w kryzys gospodarczy, ale to nie jest konieczne. Dziś Ameryka przeżywa kryzys finansowy, Europa zaś — gospodarczy.

W poszukiwaniu przyczyn kryzysu europejskiego mówi się najczęściej:

— Oto jest skutek zniszczenia wojennego!

Nie można zaprzeczyć, że wojna była jednym z czynników zubożenia. Ale nie wolno też przesadzać.

Nonsensem byłoby przypuszczenie, że planowo poprowadzona produkcja i konsumpcja w Europie w ciągu lat 10 nie byłaby w stanie w wielkiej mierze powetować straty wojenne, a w każdym razie dojść do stanu produkcji i konsumpcji, jeśli nie przedwojennej, to przynajmniej do stanu pozwalającego na normalny rozwój gospodarczy.

Przecież cały dowojenny wielki przemysł europejski został zbudowany w ciągu 50 lat. Gdyby tedy wleźć, że dziś, po 10 latach, wojna mści się w wielkim kryzysie, to trzeba by też wierzyć, że nigdy już może nie dojdziemy do równowagi...

Poszukajmy innego powodu kryzysu. Znajdujemy z całkiem nieoczekiwanej strony. Ford ustanowił kiedyś maksymę amerykańskiego życia gospodarczego:

„Drogi robotnik—tania produkcja!”

Formuła ta zawiera w sobie politykę, dążącą do wzmocnienia siły kupczej społeczeństwa, zawiera w sobie pojęcie masowej i taniej produkcji, dostosowana i zmieniona do lokalnych warunków, daje się ona zastosować w każdym kraju.

Ford w jednym zdaniu rozwiązał problem prosperowania Ameryki i zniszczenia gospodarczego Europy.

Inaczej nazywa się to produkcją tandety.

Brzmi to nemiłe dla naszego ucha, które jest przyzwyczajone do pewnej pogardy dla wyrazu „tandeta”, a jednak jest to pojęcie wręcz błędne; co dla Europejczyka może być tandetą, wydaje się azjacie lub murzynowi przedmiotem wielkiego zbytku. Tandeta jest pojęciem względnym.

Samochód za 2.000 dolarów jest dla Europejczyka luksusem, dla Amerykanki tandetą.

A gdybyśmy tak zamiast słowa „tandeta” dali taką definicję:

Tan produkt w stosunku do średniego dochodu społecznego...

Wówczas formuła Forda nabralaby brzmienia:

— Drogi robotnik, tania produkcja, względnie tani produkt.

Naturalnie, Ford nie brał pod uwagę poszczególnej fabryki, ale raczej całe gospodarstwo społeczne, względnie pewną dziedzinę jego i to w warunkach danego kraju.

Zasada Forda musi wytworzyć szybki obieg towarowy, dużą produkcję i dużą zdolność konsumpcyjną kraju. Dzięki tym trzem czynnikom wytworzy ona możliwość dalszego rozwoju przemysłowego, wzmoczonych zarobków robotniczych, dalszej bardziej masowej tańszej produkcji i t. p.

Stany Zjednoczone zaczęły od produkcji najgorszej tandety (nawet w naszym znaczeniu wschodnio-europejskim) i doszły już do tego, że to, co w Ameryce jest codzienną tandetą, u nas jest uważane za przedmiot zbytku.

Jak produkować tandetę? Początek jest trudny.

Wyobraźmy sobie, że jakieś państwo zdecydowało się na forsowanie wy-

robu „tandety”. Będzie to czyniło dopóty, dopóki przeciętny zarobek społeczeństwa nie wzrośnie, co pozwoli na ciągłe ulepszenie gatunku wytwórczości. Mimo to zasada pozostanie wyrażaniem taniego produktu w stosunku do średniego zarobku społeczeństwa. Ameryka, hołdując tej zasadzie, zdobyła przodujące miejsce w życiu gospodarczym świata.

Kryzys ekonomiczny europejski musi być w wielkiej mierze przypisany temu, że Europa po wojnie poszła po linii wręcz przeciwnej.

Przed wojną państwami, które w Europie produkowały „tandety” były: częściowo Rosja, a głównie Niemcy. Złożył się na to charakter rynków zbytku, (w Niemczech — kolonia, w Rosji — wschód), polityka rządowa, t. j. w głównej mierze polityka celną i podatkową. Po wojnie wszystkie prawie państwa europejskie, utraciwszy większą część swoich rynków zbytku, utraciwszy siłę konsumpcyjną własnego społeczeństwa, starały się zastąpić produkcje ilościową — produkcją gatunkową. Dopomo-

gła do tego inflacja europejska, która przyzwyczała społeczeństwo do wysokogatunkowego towaru w imię zasady, że co drogie — to tanie. Społeczeństwo nauczyło się szanować drogi produkt, a przez to mniej konsumować. Mniejsza konsumpcja musiała wytworzyć zmniejszoną wytwórczość. Rezultatem tego było naturalnie „drogi produkt w stosunku do małego i średniego zarobku społeczeństwa”, czyli wytwórczość wysoogatunkowego produktu. Powstał mały obrót towarowy, niska siła konsumpcyjna w stosunku do produkcji i mała wytwórczość. W tem leży właściwie sedno kryzysu europejskiego.

Trzeba zmienić psychikę społeczeństwa. Trzeba przekonać rządy, że zasada amerykańska jest dziś jedynym lekarstwem dla uzdrowienia Europy, lecz że wymaga ona jednocześnie skierowania całej polityki gospodarczej na tę drogę.

Droga jest trudna. Ale innego ratunku niema.

MAURYCY IGN. POZNAŃSKI.

Pęd „do Ziemi Obiecanej” Miasto marzeń ludzkich. — Moda na rosjan. — „Wielcy ludzie”. — Dziś w Ameryce trudniej jest zrobić majątek, niż u nas.

Ameryka, kraina wszechpotężnego dolara, i wszelkich niemożliwości, od dawna wydaje się milionom ludzi ziemią obiecaną, przystanią, w której spełnić się wszystkie ich marzenia i nadzieje.

— Tak, gdybym mógł pojechać do New Yorku. Tu marniej, a tam mógłbym zrobić karierę swoimi rysunkami, swoimi planami.

— Mój nowy wynalazek, maszyna zaoszczędzająca czas. Tu w Europie nikt się tem nie interesuje. Gdybym mógł jednak pojechać do New Yorku i osobiście przedstawić mój wynalazek Fordowi...

— Tak, rzeczywiście, tu w Europie marniej nasze zdolności i nasze talenty, ale tam w Ameryce!...

I w ten sposób mówią niemal wszyscy. Wszyscy swe pragnienia sprowadzają do tego, by móc pojechać do ziemi obiecanej, wierząc, że dziając tam bardzo wiele i będą mogli wybić się ponad szary tłum. New York dziś jest miastem marzeń wszystkich ludzi, tem, czem były niegdyś Rzym, Wenecja i Paryż.

A wszystko to właściwie stało się jakby w mgnieniu oka — w ciągu jednej nocy. Jeszcze niedawno temu ojczulek dawał swemu niezaradnemu synkowi bilet drugiej klasy do New Yorku. Młodzieniec wkładał bilet do kieszeni od kamizelki i ginał po tamtej stronie oceanu, a po niejakiem czasie wracał z grubą książeczką do domu, podziwiany przez wszystkich, a szczególnie przez własną rodzinę, która uważała go za człowieka ograniczonego i niezdolnego do niczego.

Stąd powoli urastała legenda o Ameryce; wszyscy wyobrażać sobie zaczęli, że wystarczy tylko dotknąć nogą lądu amerykańskiego, by złoto szeroka struga popłynęło do ich kieszeni. I nagle jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej rozpoczął się szalony pęd do „ziemi obiecanej”.

Od dziesięciu lat pęd ten trwa bez przerwy. Ze wszystkich stron świata zdążają ku portom amerykańskim wychodźcy w nadziei na lepszy los. Przyjeżdża największa nędza, największa bieda świata, zewsząd, z Włoch z Polski, z Armenii, Niemiec, Francji, przyjeżdżają też arystokraci rosyjscy, których rewolucja wyrzuciła z rodzinnego kraju, i nakazała im wleźć się po świecie. Oni też stworzyli w swoim czasie pa-

svjskie. Rosyjskie aktorki, śpiewaczki, tancerki, modelki cieszyły się największym powodzeniem. Było niemal niemożliwością znaleźć restaurację, w której nie płakałaby rzewnie balabajka.

Wkrótce wsiąkli oni w szary tłum i jedynym wspomnieniem ich inwazji, pozostała tylko ulubiona potrawa we wszystkich jadłodajniach — barszcz rosyjski.

Inna fala nadeszła. Ze wszystkich krańców świata poczęli zjeżdżać ludzie, którzy uważali, że zdolności ich marnieją w starej, gnuśnej Europie, a którzy przypuszczali, że tylko w Ameryce zdolają zrobić karierę. Wielcy i mali artyści, lekarze, bohaterzy, politycy, wynalazcy, byli wielcy działacze. Wielki książę Cyryl, Kiereński, Apponyj, hr. Karolyi, Rabindranath Tagore, hr. Luckner, Krishnamurti, królowa Marja i fałszywa księżniczka Anastazja, księża Walji i Klara Sheridan, komunistyczna glob-trotterka. Reinhardt i Emil Ludwig, najwybitniejsze osobistości świata literackiego i artystycznego, bankierzy i kupcy, artyści filmowi, dyrygeni i wirtuoz. Wszystko gnało do ziemi obiecanej, po pieniądze lub sławę.

Nie wszyscy, a właściwie tylko nieliczna garstka osiągała cel i zdobywała sobie za oceanem takie stanowisko, o jakim marzyła. Olbrzymia przyłaczająca większość łamała kariery i ginała, nie mogąc w tem olbrzymim mrowisku ludzi znaleźć środków utrzymania. Nie dlatego, że byli niezaradni, nie dlatego, że nie byli utalentowani, lecz dlatego, że nie rozumieli Ameryki i nie rozumieli, że Amerykanie, wszystko bez wyjątku, najbardziej przyziemne rzeczy i najwznioślejsze ideały opierają tylko na dolarze.

Znanym jest dos jednego z najwybitniejszych malarzy austriackich Ferrariego. Jak inni, pozwolił się porwać głównym prądem i wyjechał przed pięć laty do Ameryki. Poprzedził go rozgłos, to też od razu otworzyły się przed nim podwoje salonów. Otrzymał moc zamówień na portrety, lecz gdy pierwszy portret namalował dla jednej damy z towarzysztwa nowojorskiego, spotkał się z ostrą naganą z jej strony.

— Pan nie namalował mnie tak, jak sobie życzyłam.

— Jestem artysta — odparł Ferrari — i namalowałem tak, jak pania widzę.

— Za moje pieniądze chcę mieć to, czego sobie życzę, — odparła dama i los Ferrariego był przesadzony. Cofnięto mu wszystkie zamówienia. Wspaniale zapowiadający się artysta zginął bez śladu, nie mając już sił moralnych, ani środków by wrócić do Europy.

Tylko ludzie o zdrowym, realnym rozsądku mogli dojść do tego, czego pragnęli. Takich jednak było bardzo mało, takich jest coraz mniej. Zniknęły już legendy o bogatych wujaszkach z Ameryki. Te czasy o których pisaliśmy, kiedy ojciec wysyłał głupca — syna do Ameryki a ten wracał po kilku latach jako milioner, należą dziś do bezpowrotnej przeszłości. Dziś w Ameryce nie robi się już tak oszałamiających karier. Dziś w Ameryce pracuje się tak ciężko, jak u nas i z takim rezultatem jak i u nas.

Oczywiście, że są jeszcze nieliczni szczęśliwcy, tak zwani bogaci

WUJASZKOWIE Z AMERYKI.

Ludzie, którym się poszczęściło w sposób niezwykle, którzy zaczęli handlować guzikami, ponieważ nie innego nie umieli, później handlowali krawatami, później zajmowali się ubezpieczaniem ludzi, wreszcie kupili sobie jakąś restaurację i ostatecznie dorobili się dość poważnego majątku. Są to jednak wyjątki, które mogły się zdarzyć w ubiegłym dziesiętciu lat, ale które dziś już miejsca mieć nie mogą.

I dlatego nie należy się łudzić. Pęd do Ameryki, do ziemi obiecanej, powi-nien się skończyć. Ludzie, którzy wyjeżdżają tam celem zrobienia fortuny, wracają często złamani i zniechęceni, albo nie wracają, ginąc w ciemnych zaułkach New - Yorku. K. I.

Cwiczenia floty sowieckiej

na morzu Bałtyckim.

Ryga, 5 lipca

Agencja Telegraficzna „Express”.

Sowiecka flota wojenna w składzie 2 jednostek wypłynęła na ćwiczenia na morze Bałtyckie w tym czasie, kiedy król szwedzki bawił w Estonii i na Łotwie. Wśród okrętów sowieckich znajdują się wielkie krążowniki.

Inkwizycja czy kuracja?

Piekło dantejskie w Koluszkach. — Jak się wysyła rodzinę na „kurację”. — Sposoby i sposobiki „łapania” miejsca.

Oryginalna „propaganda” krajowych uzdrowisk.

Jako lekarz i obywatel czuję się w obowiązku podzielenia się z szerszym ogółem przeżyciami swymi w związku z wyjazdem mej rodziny do perły wód naszych — do Krynicy.

— Wiele w swym życiu przeszedłem będąc 8 lat w wojsku. Zdawało mi się po wyrwaniu się z bolszewickiego raju, iż nic mnie już zadziwić nie zdoła, zwłaszcza jeśli chodzi o sposoby lokomoty. Tymczasem okazuje się, iż w 10 lat po wojnie europejskiej na osławionej już dziś stacji — Koluszki, dzieją się takie rzeczy, jakie nie śniły się nawet filozofom... bolszewickim.

Wiadomą jest rzeczą, iż Łódź nie cieszy się specjalnymi względami władz; to też nic dziwnego, że zgodnie z panującym tonem i kolej również podstawiła nam „nóżkę”, nie dając specjalnego wagonu Łódź—Krynica.

Władze kolejowe wychodzą widocznie z założenia, że taka miła „przesiadka” w Koluszkach nie zaszkodzi łódzkiemu „burżujom”. Zresztą z tem przesiadaniem byłoby jeszcze pół biedy, gdyby nie jedno małe „ale”.

Chodzi mianowicie o to, że jeden lub dwa wagony drugiej klasy Warszawa—Krynica, już z Warszawy idą przepelnione, tak że w Koluszkach mowy nie ma, aby ktokolwiek mógł dostać miejsce ślédzące. Co się tedy dzieje na tej stacyjce, nie trudno sobie wyobrazić. Piekło Dantejskie uchodziłoby za raj, gdyby już wówczas istniały Koluszki, gdzie winien być stanowczo zawieszony nad nazwą stacji znamieny napis: „pozostawcie wszelką nadzieję, wy, którzy tu przybywacie!”

O godzinie 10.30 przyjechałem z żoną i dwojgiem dzieci do Koluszek. Wraz z nami przybyła spora paczka łódzian z rodzinami, kilku tragarzy zmierzających się targ o „zdobycie miejsca” w mającym nadejść kurjerze.

Udało mi się wreszcie za bardzo suto „honorarjum” zdobyć obietnicę tragarza-akrobata, który solennie przyrzekł, że wskoczy w bieg do pociągu i miejsce zdobędzie.

Możecie sobie, miłi czytelnicy, wyobrazić, co się z nami wówczas działo. Żona co chwile załamywała ręce, śląc ciche westchnienia do Najwyższego, a by się „jakoś” udało znaleźć miejsca w II klasie; ja chodziłem ponury po peronie, jak przed generalną bitwą nad Rawką.

Wreszcie ukazał się kurjer, idący oczywiście „z opóźnieniem” (kwadransik). Nasz tragarz okazał się pierwszorzędnym cyrkowcem: z bagażami ręcznymi (3 sztuki) wskoczył w bieg do wagonu! ja za nim, a za mną cała gromadka.

Na nic jednak się zdała cała moja „strategja”, zdobyta na wojnie światowej — miejsca nie było ani jednego w II-iej klasie, a przedziały I-iej klasy były „zarezerwowane” dla dygnitarzy, posłów, sekretarzy etc. i zamknięte na klucz.

Stoimy bezradni w korytarzu. Widzę — źle: bez „smarowania” nie pojedziemy. Zaczynam działać. W rezultacie otwierają mi pół przedziału, gdzie na jedynym ślédzeniu śpi jakiś wyższy urzę-

dnik, leżąc na trzech miejscach. Przeproszam go, zajmuję dwa miejsca, dopłacam różnicę (kilkadziesiąt złotych), między II i I klasą i wdycham z ulgą, że jednak swoich ulokowałem. Cóż prawda za tak słoną sumę (bilety i napiwki) mogła żona już mieć zagraniczny pasz-

port, ale za to pojechała do Krynicy, do rodzimego uzdrowiska, a nie do jakiegoś Franzensbadu, a to przecież też coś warte.

Teraz dopiero rozglądam się wokół i widzę naszych łódzian (przeważnie kobiety i dzieci), które nie znalazły

miejsc w przedziałach rozlokowali się w korytarzu na całą noc

Tak oto wyglądają gole fakty. A teraz niech mi wolno będzie dodać do nich kilka komentarzy. Przedewszystkiem jako lekarz muszę zwrócić uwagę, że do Krynicy jadą ludzie przeważnie chorzy i to poważnie na serce, żołądek, i t. d. Takich ciężko chorych, my lekarze wysyłamy tysiącami z poczucia patriotyzmu do rodzimej Krynicy, nie wiedząc o tem, że w Koluszkach sercowego chorego „szlag” może trafić ze zdenerwowania, i że wróci on z takiej podróży bardziej chory, niż wyjechał. Cóż pomóc mogą cudowne źródła i kąpiele skoro „S-ty Biurokracy” uważa, że Łódź — stółcy polskiej pracy, — nie należy się wagon bezpośredni do Krynicy. A wszak łódzianie płacą, u licha, gotóweczką, a nie „ulgowem”, „dokumentami” i innymi „dochodowem” papierkami, jak ci, co wypełniają wszystkie miejsca w tych wagonach już w Warszawie.

Dlaczego niema wagonu Łódź—Krynica tego chyba sam minister kolej nam nie wytłumaczy. Czyżby naprawę łódzianie byli obywatelami, już nie mówię drugiej kategorii (to byłoby jeszcze nie najgorsze), lecz poprostu kategorii nijakiej?!

A jeśli już tak być musi jak jest, to dlaczego niema miejsc numerowanych („plackarty”), aby każdy pasażer wiedział, że ma za swoje ciężko zapracowane grosze miejsce, a nie podłogę w korytarzu i to z dopłatą.

Na jakiej zasadzie sprzedaje się to, czego się nie ma (miejsca siedzące) i bierze się za to grube setki?

Niech kolej nie daje 50 proc. zniżki, która jest śmieszna wobec „dopłat” w pieniądzu i zdrowiu jakie każdy domorosły kuracjusz robić musi w takich warunkach!

Nie dawajcie zniżki, a dawajcie miejsca za które zapłacono.

Władze popierające „murem paszportowym” nasze zdrojowiska, winny się poważnie zająć oryginalną metodą propagandy, jaką obrała kolej nasza, aby przysporzyć chorych krajowym „badom”...

Taki stan rzeczy, że chorzy z Łodzi muszą jeździć do Warszawy, aby tam zająć miejsca w wagonie Warszawa—Krynica, dalej istnieć nie powinien.

Cały świat lekarski winien zaprotęstować (a zwłaszcza lekarze łódzcy i zdrojowi) przeciw znęcaniu się nad chorymi łódzianami.

Lekarz.

Zdobycz amerykańskich sportowców.



Międzynarodowa organizacja pracowników bankowych urzadzca m. In. coroczne turnieje sportowe. W roku bieżącym śliczny postument zaofiarowany przez włoski Banco di Credito zdobył na włoskich klub National City Bank (U.S.A).

Amerykański warjat chce pożyczyć od warszawskiego bankiera 5000 dolarów.

„Król państwowy” i „Prezydent od Stany Zjednoczone”

Z Warszawy donoszą: Zary jest w Warszawie „król Zygmunt IV”, w Krakowie istnieje i dopomina się o swe „królewskie” prawa niejaki „król Tomasz II”. Obecnie przybył im nowy kolega, względnie rywal w osobie Peisacha Srula Mejlcha Arnicka, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych, który zresztą nie zadawała się tytułem „król polski”, ale podpisuje się „król państwowy”, „król Znieba”, „król od Syjonu” i ponadto przyznaje sobie jeszcze republikański tytuł „prezydent od Stany Zjednoczone”...

Znany warszawski bankier Szereszowski otrzymał z Ameryki kopertę z plikiem polskich blankietów wekslowych, zaopatrzonych we wszystkie wymienione tytuły „króla” Peisacha Arnicka.

W dołączonym liście „król państwo wy” Peisach Mejlch Strul Arnick oznajmia bankierowi, że pożyczka od niego „honorowo” 5 tysięcy dolarów dla swego brata, mieszkającego w Polsce. „Król od Syjonu” poleca p. Szereszowskiemu, aby się udał do wysoko postawionych osobistości, które jak najchętniej zażyrują weksle „królewskie”.

Wystawca weksli podaje jako swój adres „Schloss królewski”, jako podobiznę swoją dołącza kartkę pocztową, przedstawiającą księcia Józefa Ponia-towskiego.

P. Szereszowski uśmieł się zaszczycony takim zaufaniem „króla” i „prezidenta” od Stany Zjednoczone”, ale weksli podobno nie zdyskontował.

GDZIE I JAK SPEDZIĆ NIEDZIELE.

Długotrwałe chłody i niepogody towarzyszące w tym roku miesiącom letnim, nasuwają nam wciąż pytanie — gdzie i jak spędzić niedzielę lub święto.

Niedziela 7 lipca r. b. od godz. 9 rano można bardzo miło i niedrogo spędzić w bardzo miłym i sympatycznym parku „Sielanka” przy ul. Pabjanickiej nr. 59. Dojazd tramwajami na linię Łódź — Pabjanice, za biletom kombinowanym.

W parku tym będzie zabawa ogrodowa na budowę szpitala O. O. Bonifratów.

Poza całym szeregiem niespodzianek przygotowanych dla miłych gości i ze względu na cel, jaki przyświeca organizatorom tej zabawy, jest ona zewszęchmiar godną poparcia.

Dodać musimy, że park Sielanka jest bodajże jednym z najsolidniejszych parków publicznych w Łodzi. A zatem spieszcie w niedzielę, dnia 7 lipca b. r. do sympatycznego parku „Sielanka”, gdzie znajdziecie i bufet tani obficie zaopatrzony w zakąski zimne i gorące.



LIPIEC

6

SOBOTA

Dzisiaj: Izajasza Pr.	
Jutro: Cyryla i Metodego	
Wschód słońca	3.23
Zachód słońca	7.58
Wschód księżycy	2.09
Zachód księżycy	3.17
Długość dnia:	16.17
Ubyło dnia:	0.03

Koszta utrzymania w Łodzi.

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w czerwcu, w porównaniu z majem koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 2,23 proc. na co w pierwszym rzędzie wpłynęły obniżone ceny mięsa i pieczywa. b.

Feralna „czwórka” zderzyła się wczoraj z wozem ciężarowym.

Wczoraj o godzinie pierwszej u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd zdarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą większej ilości ofiar ludzkich. Z ulicy Przejazd wjeżdżała na Piotrkowską „czwórka”, a w odwrotnym kierunku jechał wóz ciężarowy konny tow. Hartwig.

Na samym rogu wóz zahaczył o tylną platformę dodatku „czwórki” z taką siłą, że oderwał ogrodzenie na platformie.

Wskutek nagłego zerwania ogrodzenia, wypadła opierająca się na nim 14 letnia dziewczynka i, zaczepiwszy sukienkę o zerwany pomost, włoczona była przez tramwaj przez kilka kroków.

Wstrzymano natychmiast ruch kołowy na całym odcinku i wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło poranionej dziewczynce pierwszej pomocy i odwiezło ją do szpitala Anny Marii.

Policja spisała protokół woźnicy wozu ciężarowego celem pociągnięcia go do odpowiedzialności. Wagon tramwajowy prowizorycznie naprawiony ruszył w dalszą drogę. b.

Zagraniczne paszporty ulgowe dla studentów.

Ministerstwo wyznań i oświecenia rozpoczęło już wydawanie zezwoleń na paszporty ulgowe dla studujących zagranicą. Dla uzyskania takiego zezwolenia wymagane jest świadectwo przyjęcia na wyższą uczelnię lub do szkoły zawodowej zagranicznej uznanej przez M. W. R. i O. P. w roku akademickim 1929 — 30.

„Republika” w Poznaniu

jest do nabycia na terenach wystawowych w kioskach i u sprzedawców, oraz we wszystkich kioskach miejskich.

2-3 pokojowe mieszkanie z kuchnią,
z wygodami w śródmieściu poszukiwane od zaraz.
Oferty sub „Widne” do adm. „Republiki”.

Burza nad Polską

Pioruny były w Warszawie. — Straszne sceny na stacji telefonów. — Przerwa w komunikacji telegraficznej i kolejowej.

Z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych i telegraficznych podczas burzy z dn. 4 na 5 lipca dopiero teraz nadchodzą wieści z całej Polski.

Nad Warszawą burza z piorunami trwała 40 minut.

O godz. 1 m. 10 w nocy zanotowano szereg uszkodzeń na międzymiastowej stacji telefonów

Podczas burzy telefonistki miejskie nie pracowały.

W baszcie Cedergrena na 8-em piętrze, gdzie mieści się stacja międzymiastowa i podmiejaska, zapanowała w czasie burzy panika.

Na tej bowiem wysokości telefonistki narażone były na podwójnie silną emocje

W pewnej chwili, po oślepiającym świetle piorunów,

wskutek wstrząsu powietrza na stacji zgasło zupełnie światło. Kilka telefonistek zemdląło ze strachu. Koleżanki wyniosły je na rękach do sali rekreacyjnej. Na klatkę schodową

przedostała się woda.

Po przejściu burzy wysłano brygadę techniczną do naprawy przewodów Część przewodów telefonicznych udało się dziś rano naprawić.

Znacznie większe szkody wyrządziła burza

w komunikacji telegraficznej. W pewnej chwili telegraf wogóle był nieczynny.

Pod Warszawą burza przewróciła słupy telegraficzne. Uszkodzona jest również komunikacja z Moskwą i Pragę.

Uszkodzenia w komunikacji telegraficznej nastąpiły głównie wskutek tego, że

burza wyrwała mnóstwo drzew przydrożnych,

które, upadając, przerwały druty telegraficzne.

Wskutek szalonej wichury wiele pociągów przybyło z opóźnieniem.

Pociągi zatrzymywano w drodze w obawie przed katastrofami, gdyż w czasie burzy panowały wprost egipskie ciemności i maszyniści nie mogli dojrzeć sygnałów.

Państwowy instytut meteorologiczny charakteryzuje burze, jako bardzo gwałtowne.

Potężne chmury ukazały się około północy.

Burzy towarzyszył niezwykle silny wicher, zmieniający raz po raz gwałtownie kierunek oraz błyskawice i grzmoty.

Największą ulewę zanotowano podczas burzy w okolicy Warszawy i Kałisza.

Orgja wekslowa.

Fakt, przytoczony poniżej, nie może być nazwany inaczej, niż orgja wekslowa.

Jeden ze znanych obywateli Łodzi miał do zapłacenia w dniu 2 lipca b. r. weksel na sumę 50 zł. Na wekslu, jako ostatni tyran, figurowała firma B. H.

Zgwałoby się, że weksel płatny dnia 2 lipca nie może być oddany rejentowi do protestu już dnia 1 lipca. Tymczasem jednak sa widocznie firmy, jak p. H., które nie czekając terminu płatności, oddają weksle... rejentowi.

Oto bowiem już o godz. 9.20 rano dnia 2 lipca zawił się w biurze dyr. J. inkasent notariusza J. z żądaniem zapłacenia 50 zł. za weksel i 1 zł. tytułem wynagrodzenia dla notariusza!!!

Jest to rzeczywiście fragment typowych już orgji wekslowych, dokonywanych w mieście naszym.

Za weksel, który wykupił jest czas do godz. 5-ej popoł. — żąda się już na 9 godzin wcześniej haraczu rejentalnego!!

Naturalnie, że oburzony p. J. zareagował odpowiednio tak u zbył „pił-ego” relienta, jak i „dowcipnej” firmy.

Zderzenie taksówki z autobusem.

Przy ul. Aleksandrowskiej pedzily na przeciw siebie taksówka i autobus. W chwili, gdy wozy te znajdowały się przed domem nr. 58, wskutek nieodpowiedniego ominięcia, nastąpiło zderzenie. Szofer autobusu uległ przytem, poważnemu poranieniu. Jest to 27-letni Feliks Tomaczak, zamieszkały przy ulicy Rajtera 15.

Pierwszej pomocy rannemu Tomaczkowi udzielił lekarz pogotowia. Przeciwko winnym nieostrożnej jazdy policja spisała protokół. (p).

Przechodząc przez ulice rozstrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci

Bez kagańca i smyczy

mają spacerować po ulicach łódzkie psyki.

Sciskanie psom pysków podczas upałów jest barbarzyństwem. — Epidemji wścieklizny niebezpiecznego

Jak wiadomo, na początku lata w Łodzi poczęła szerzyć się nagminnie epidemja wścieklizny u psów. Niemal co dnia notowano wypadki pokasania przez wściekłe zwierzę licznych psów oraz ludzi.

Wobec tego, że niebezpieczeństwo zarażenia się wścieklizną jest bardzo wielkie, a epidemja ta zataczała coraz szersze kregi, urząd weterynaryjny magistratu wydał zarządzenie, aby na całym terenie naszego miasta wszystkie psy były prowadzone bezwzględnie na smyczy, oraz z kagańcami na pysku. Nieprzestrzeżenie tego przepisu pociągać miało za sobą bardzo surowe kary.

Dzięki energicznemu wysiłkom urzędu weterynaryjnego, epidemja wścieklizny została stłumiona. Wszystkie psy podejrzane o zarażenie zostały wyniszczone i obecnie nie ma już obawy, aby epidemja mogła w dalszym ciągu się

szerzyć. W związku z tym, jak się dowiadujemy, towarzyszą, ochrony zwierząt w Łodzi zamiast w tych dniach wystąpić do magistratu z żądaniem zniesienia przymusu nakładania psom kagańców na pyski. Żądanie swoje towarzysztwo ochrony zwierząt motywuje tem, że obecnie, podczas upałów, sciskanie psom pysków kagańcami jest barbarzyństwem. Zwierzęta cierpią przy tem szalone męki, albowiem nie mogą otworzyć szeroko pyska dla oddychania. Wobec tego, że epidemja wścieklizny już minęła i niebezpieczeństwo zarażenia się od ukąszenia psa niema — towarzysztwo ochrony zwierząt uważa, że zarządzenie o zniesieniu przymusu nakładania psom kagańców jest pilne.

Po wniesieniu tego memoriału do magistratu, sprawa powyższa znajdzie się na porządku dziennym jednego z posiedzeń zarządu miasta (i)

Truwiący cyrk w Pabjanicach

Zapaśnicy obijają się krzesłami. — Wiatr rozniósł dach cyrku. — Wydobywanie ludzi z pod mokrych płacht.

Pabjanicki korespondent „Republiki” telefonuje:

Od pewnego czasu bawi w Pabjanicach cyrk „Bono”. Duża sensacja budzą walki francuskie, ścigające liczne rzesze publiczności. W dniu wczorajszym zapowiedziana była walka pomiędzy tajemniczą czarną maską, a championem żygowskim Michelsonem. Podnieceni okrzykami publiczności zapaśnicy walczyli nader zapalczywie. Wreszcie nie widząc bliskiego zakończenia walki chwycili za krzesła i poczęli się nimi obijać. W tym czasie przechodziła nad miastem burza. Huragan porwał dach cyrku, podarł płócienne ściany i nakrył nim publiczność i walczących, co wreszcie ostudziło ich zapał. Przez długi czas wydobywano publiczność z pod mokrych płacht cyrku, które na-

stępnie rozniósł wiatr po mieście. Obecnie cyrk zbiera płachty namiotu po całym mieście.

Wiceprezydent p. Mieczysław Tomczak rozpoczął urlop wypoczynkowy. W dniu 1 sierpnia rozpoczyna urlop prezydent m. Pabianic p. Orłowski. Zastępować go będzie p. wiceprezydent Tomczak.

Również urlop rozpoczął komendant powiatowej policji państwowej p. Kieroński. Zastępuje go komisarz policji p. Giziński.

Magistrat uchwałił rozpocząć pertraktacje z łódzkim teatrem miejskim, który miałby co tydzień lub co dwa tygodnie grać na scenie kina miejskiego w Pabjanicach. W związku z powyższem pod kierownictwem artysty malarza p. Mackiewicza przeprowadzona została restauracja całego gmachu kina miejskiego.

Wzruszający dramat p. t.

„Nieludzki Okup”

(Rodzina bez moralności)

W rolach głównych:

Carmen Cartellieri, Colette Bret i inni.

Następny program w GRAND-KINIE.

Przechodząc przez ulice rozstrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci

LUONA

Dziś i dni następnych!
Arcydzieło wielkiej wytwórni „Sascha” w Wiedniu

Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu

Ucieszna i frywolna historia sześciu dziewcząt bezdomnych, bez pracy i środków do życia, narażonych na tyśiączne niebezpieczeństwa.

W rolach głównych
słodka, złotowłosa i rozkoszna **Jenny Jugo, Adela Sandrock, George Aleksander i Ernest Verebes.**

Wspaniała ilustracja muzycz. orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Pocz. przedstaw. o g. 5 po poł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. ost. o g. 10 w.

CENY MIEJSC ZNIŻONE
w soboty i niedziele od 12 do 3-cj pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Modernizacja Pabjanic

Walki wśród właścicieli nieruchomości. Elektryfikacja miasta.—Inwestycje pożyteczne.

Pabjanice, 5 lipca.
Wśród właścicieli nieruchomości w Pabjanicach doszło do rozłamu. W magistracie tutejszym zasiada trzech i to przedstawiciele, którzy z racji prawnych muszą stosować się do norm zwykłej gospodarki komunalnej. Tymczasem inny odłam właścicieli nieruchomości na czele z p. Wenderem i Lewiterem sądzi że reprezentanci ich w magistracie prowadzą politykę, nie liczącą się z interesami własności nieruchomości; magistrat zmużony jest bezwzględnie ściągać podatki, surowo karać za antyhygieniczny stan posesji, wysyłać sekwestratorów, których liczba wynosi aż sześciu, słowem właściciele nieruchomości narzekają na magistrat, któremu zarzuca się bezwzględne ściąganie podatków, rozrzutność w gospodarce, nadmierną ilość urzędników itd.

I oto grupa opozycjonistów zarzuciła swym przedstawicielom w radzie miejskiej i w magistracie zdradę i postanowiła ich ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wykluczyć. Opozycjoniści opanowali stowarzyszenie i obecnie prowadzą stałą akcję przeciwko magistratowi.

Na uboczu od tej walki stoi rzeczynista gospodarka komunalna. Najważniejszą zdobyczą jest bezsprzecznie elektryfikacja miasta.

Uzyskawszy prąd z elektrowni łódzkiej Pabjanice bogato oświetliły miasto, zdobyły tysiące nowych abonentów, pozwoliły na zelektryzowanie zakładów rzemieślniczych.
Budująca się przy ul. Japońskiej olbrzymia rzeźnia

będzie niechybnie wielką zdobyczą dla Pabjanic. Rzeźnia ta rozporządzać będzie najnowszymi zdobyczami techniki i w przyszłości ma się stać rzeźnią eksportową. Praca przy budowie posuwa się bardzo szybko naprzód i jest nadzieja, że w lipcu roku przyszłego zostanie całkowicie uruchomiona.

W budowie również znajduje się wielka

łaźnia miejska, która również w przyszłym roku ma być uruchomiona. Prócz licznych wani, pryszniców, łaźni rzymskiej, posiadac będzie wielki basen pływakowy, bardzo efektywnie i celowo przez inżynierów pomyślany.

Buduje się obecnie około trzech kilometrów ulic, brukując je nowoczesnie, zakładając trawniki i urządzać trwałe i mało widoczne ścieki.

Prezydentem miasta Pabjanic jest obecnie inż. Aleksander Orłowski, wiceprezydentem p. Mieczysław Tomczak.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemży (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Z KURSÓW STENOGRAFII MIECZYŚŁAWA GARZECKIEGO.

Kurs ukończyli i świadectwa otrzymali następujące pp. absolwentki (-ci): Cerbinówna Maria - Magdalena, Lew Janina, Makowski Józef, Markowiczówna Edwarda, Pochopówna Olga, Szczyński Antoni, Tokarska Halina, Wełówna Aniela i Zaniewska Władysława.

Z tow. emigracyjnego.

Odbyło się posiedzenie zarządu nowoutworzonego oddziału łódzkiego polskiego tow. emigracyjnego.

Prezesem towarzystwa został p. kurator Gadomski, wiceprezesami pułk. Wieckowski i Leon Chwalbiński, skarbnikiem p. Mieczysław Herc i sekretarzem p. Kazimierz Janiszewski.

Pozatem w skład zarządu wchodzi pp. ks. Błaziński, nacelnik Rosset i starosta Rzewski.

Na posiedzeniu wywiązała się dyskusja co do najbliższych prac towarzystwa. Wysłunieto cały szereg projektów, których realizacja zajmie się zarząd w najbliższym czasie. (b)

Problem rozwiązania ruchu ulicznego w ujęciu d-ra Rancka.

Dałszy ciąg polemiki z planem regulacyjnym prof. Michalskiego.

W planie regulacyjnym Łodzi znacznie przeholowano szerokość poszczególnych ulic, przyczem nie przytoczono na to żadnych argumentów. Dla porównania zaznaczą — pisze dr. Ranck — iż nowostworzona ulica tranzytowa w Hamburgu, pomiędzy ratuszem a dworcem głównym posiada, mimo silnego ruchu samochodowego, zupełnie wystarczającą szerokość 29 metrów i jest najszerszą arterią komunikacyjną w centrum Hamburga.

Plan prof. Michalskiego nie czyni żadnych różnic, między samem miastem, a terenami rozwojowymi Łodzi. Jeśli chciano zmienić obecne linie budynkowe i regulacyjne w centrum miasta, to gmina musiałaby wziąć w swe ręce całe to przedsięwzięcie i przez zakup, albo wywłaszczenie odnośnych nieruchomości przeprowadzić regulację. Taki system stosowany jest w całej Europie, lecz ze względu na wysokie koszty bywa stosowany w granicach minimalnych.

Najwłaściwszym rozwiązaniem problemu komunikacyjnego w centrum miasta byłoby

ZORGANIZOWANIE RUCHU OKRĘŻNEGO.

Potrzebne na to arterie tranzytowe tworzy się nie przez rozszerzanie istniejących ulic, lecz przez stworzenie nowych ulic, prowadzących przez podwórza i tylne części głębokich bloków budowlanych.

Ten system zapewnia zwrot kosztów przebudowy przez wyzyskanie nowopowstających gmachów frontowych, przy nowo wytyczonych ulicach. Do tych ulic okrężnych należałoby stworzyć dobre połączenia dla głównych arterii wypadowych ruchu.

Przedewszystkiem należy odciążyć ulicę Piotrkowską od Placu Wolności. Projektowane przez plan regulacyjny odciążenie ul. Piotrkowskiej, przez rozszerzenie dwóch ulic, biegnących równoległe do Piotrkowskiej w odległo-

NIE DAŁOBY ŻADNYCH REZULTATÓW.

Wielkie wydatki, związane z rozszerzeniem ulicy byłyby daremne. Odciążenie ruchu nastąpiło tylko wówczas, jeżeli ulica odciążająca odgałęzia się w małej odległości od głównej arterii i nie pociąga za sobą wielkiego nadrobienia drogi. Musiałby tu być zastosowany podobny system z przeprowadzenia arterii odciążających za pomocą przecięć głębokich parceli, jakie posiadają łódzkie nieruchomości w śródmieściu.

Przy rozwiązywaniu problemu nowej linii regulacyjnej w centrum miasta, należy liczyć się z faktami, iż Łódź jest miastem zabudowanym. Łatwo można na papierze przeprowadzić najbardziej radykalne zmiany, ale praktyka wykazuje, iż **względnie gospodarsze są mocniejsze, aniżeli najlepsze projekty.**

Oczywiście inaczej przedstawia się sprawa w dzielnicach przyszłego rozwoju miasta. Tutaj należy stworzyć przede wszystkim wielkie promienistwo wychodzące arterie wypadowe dla ruchu. Prócz tego winno być ustalonych jeszcze kilka głównych ulic stwarzających połączenie z poszczególnymi częściami miasta. Inne szczegóły winny być dopiero w późniejszym czasie wstawiane.

Plan prof. Michalskiego przewiduje ulicę okrężną szerokości 45—60 metrów dla celów promenady. Z punktu widzenia celowości ulice te dla ruchu nie przedstawiają większego znaczenia. Zasada zaś terażniejszej polityki urbanistycznej jest czynienie wydatków użytkowo i społecznie uzasadnionych.

Pozatem plan projektuje liczne węzły arterii ruchu, chociaż doświadczenia, poczynione z komunikacją samochodową nakazują o ile możliwości unikania wszelkich punktów węzłowych. Należy więc unikać o ile możliwości tworzenia poprzecznych połączeń ulic, które w wielkiej mierze zastosowano w planie regulacyjnym, gdyż utrudniają one i zwiększają niebezpieczeństwa rozwikłania ruchu.

Omawiając sprawę podziału miasta na strefy pisze dr. Ranck:

Projekty rozgraniczenia w centrum miasta parceli obszarów przemysłowych, od przeznaczonych na budowę mieszkań, są ładnie pomyślane, ale w wielkiej mierze mają tylko charakter teoretyczny. Łódź jest silnie zabudowanym miastem, gdzie budowie przemysłowej i mieszkalnej są nawzajem bardzo pomieszane, tak, iż projektowane zmiany mogłyby być przeprowadzone dopiero po bardzo długim czasie. Podobnie, jak przy problemie rozszerzenia ulic, tak również i w tej mierze radykalne zmiany musiałby być opłacone bardzo poważnymi ciężarami gospodarczymi. Dlatego też wszelkie środki, stosowane w centrum miasta powinny być ograniczone do minimum tak, aby można przeprowadzić je przy pomocy najmniejszych kosztów.

Po tej linii idą propozycje łódzkiego związku architektów, przedstawione magistratowi. Propozycje koła architektów idą w kierunku podziału miasta na trzy strefy: 1) czysto przemysłowej z wykluczeniem budynków mieszkalnych, 2) mieszanej dla przemysłu, rzemiosła, handlu, z wykluczeniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia, jako też zagrażających sąsiedztwu zakładów, 3) czysta strefa mieszkaniowa.

Dla zrealizowania tych słusznych propozycji już obecnie winien być sporządzony plan, zawierający rozmieszczenie zakładów przemysłowych oraz ilość zatrudnionych robotników. Drugi plan winien określać obszary, zarezerwowane na przyszłość dla poszczególnych przemysłów. Tymczasem plan regulacyjny nie zawiera w tej mierze żadnych wskazówek i tylko stwierdza, iż **łódzki przemysł musi przestawić swój aparat produkcyjny**, w związku z utratą rynku rosyjskiego. Żadnych jednak konkretnych wniosków z tej przesłanki nie wyciągnięto. Plan regulacyjny nie przewiduje, czy w przyszłości włókiennicze budynki przemysłowe będą wznoszone, jako wysokie budowle, potrzebujące stosunkowo małej przestrzeni

GRAND KINO

Początek o godz. 12-ej.
Ceny miejsc na I-szy seans od 50 gr.
Dziś i dni następnych film angielski p. t.

CÓRKA PUŁKU

upałająca tragi-komedia w 10 wielkich aktach.

W rolach głównych:
władczyni tysięcy serc
Betty Balfour
i znakomity **Aleksander D'Arcy.**

Nad program: Wspaniała farsa p. t. „W Mocy Ludożerców”.

Ceny miejsc:
III zł. 1, I, II zł. 2.
Orkiestra pod dyrykcją p. KANTORA.

PENSJONAT W HULANKACH

W sezonie bież., jak i w latach ub. został otwarty w Hulankach pod Andrzejowem w willi Jeskego znany pensjonat dla dzieci i młodzieży d-rowskiej Adelfang i R. Lapisówny. Pensjonat znajduje się w uroczej suchej miejscowości, tuż przy pensjonacie piękny sosnowy las. Dzieci są pod troskliwą opieką i obserwacją lekarską. Zabawy i gry prowadzi wykwalifikowana freblanka. Odżywianie b. smaczne, świeże i obfite. Wobec tego przewiduje się, jak i w latach poprzednich, duży napływ gości, zwłaszcza dzieci, które po tak uciążliwej zimie mają tam wszelkie warunki do odzyskania zdrowia i siły.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY”

czy też będą konstrukcją szedowej, wymagającej znacznych przestrzeni. Powinno być stwierdzonym, ile robotników przypada obecnie na jeden hektar przestrzeni przemysłowej i ile nowej przestrzeni będzie potrzebował przemysł, uwzględniając powiększenie liczby ludności oraz zmiany systemu budowy na szedowe.

Przed wojną Łódź posiadała 67 proc. jednoizbowych mieszkań. Stosunki w tej mierze przypuszczalnie nie polepszyły się. Licząc przeciętnie jedną izbę dla 2—2,5 osób w Łodzi jest brak 12 tysięcy izb.

Plan zabudowy musi liczyć się z koniecznością poprawy nędzy mieszkaniowej. Samo przeznaczenie przestrzeni na lepsze budynki mieszkaniowe nie rozwiązuje problemu. Plan regulacyjny winien był zbadać, jeśli żada wybudowania jedno i dwurodzinnych domów dla 36 proc. przewidzianej ludności 975 tysięcy mieszkańców, czy po okresie 15 lub też 20 lat, gdy cyfra ta zostanie osiągnięta rzeczywiście taka ilość mieszkańców może pozwolić sobie na zapłacenie tej wielkości mieszkań. Gdyby przeprowadzono tego rodzaju rozważania, wówczas można by już dzisiaj powiedzieć z absolutną pewnością, iż współczynnik zamożności w Łodzi nie szybko się podniesie, by tak wysoki odsetek mieszkańców mógł pozwolić sobie na tak obszerne mieszkania.

Jeśli plan regulacyjny w tej formie zostałby zatwierdzony, wówczas przypuszczalnym skutkiem tego byłoby, iż cała „czterwona strefa” planu prof. Michalskiego wogóle nie zostałaby zabudowana i pełna nadwyżka ludności musiałaby się wcisnąć do środka miasta, czego przedewszystkiem należy unikać. Jedyną korzyść odnieśliby spekulanci gruntów, czemu również należy przeszkodzić. Sposób postępowania jest zupełnie inny. Zgóry nie można dokładnie określić całego planu rozbudowy. Zresztą rozporządzenie Prezydenta Rzezypospolitej ustanawia tylko regułę, iż obszary na cele budownictwa mieszkaniowego należy ustalać. Jednakowoż opracowanie detali musi być pozostawione przyszłości, zwłaszcza, iż w najbliższych latach budownictwo rozwine się wokół centrum.

Inauguracja wyścigów konnych w Łodzi.

nastąpi dziś na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej.

Dokładny wykaz gonitw i nasi faworycy.

Inauguracja sezonu wyścigów konnych nastąpi w dniu dzisiejszym. Jak już „Republika“ donosiła, Łódzkie Tow. Wyścigów Konnych od dłuższego czasu przygotowuje się skrzętnie do otwarcia sezonu, starając się o należyty dobór stajni wyścigowych. Jak dalece imponująco przedstawiać się będzie tegoroczny sezon wyścigowy, świadczy fakt, że stajnia wyścigowa okazała się za mała i nie jest w stanie pomieścić 160 koni, które wezmą udział w wyścigach. Program otwarcia przedstawia się następująco:

I gonitwa.

Dystans 1600 mtr. nagr. 1800 zł.
Madame Bovary (st. Szepietów), Alfa III (st. Topór), Juljusz grona ofic. 27 pułku ułanów.

II gonitwa.

Dyst. 2100 mtr., nagr. 1300 zł.
Ewiatr (st. Szepietów), Hammada (st. Morsztina), Cecora II (st. Endera), Eskalibor (st. L. Szwajcera), Dzida (P. Dzierzbickiego).

III gonitwa. (z płotami).

Dyst. 2400 mtr., nagr. 1300 zł.
Pan Prezes (st. 9 p. strzelców ka-

niewskich), Amor (st. I pułku ułanów Jasłowieckich), Le Merlot (P. H. Szwajcera), Góra Róż (P. Lewandowskiego), Aino II (grona ofic. 27 p. ułanów), Jagienka (P. W. Daszewskiego).

IV gonitwa.

Dyst. 1600 mtr., nagr. 2000 zł.
Samson (wł. st. 9 pułku strzelców),

Fanfara (wł. Ktery Szepietów), Guardi (wł. P. Hessena).

V gonitwa z przeszkodami.

Dyst. 2400 mtr., nagr. 1000 zł.
Gini (P. Zakrzyńskiego), Soraj (P. Lewandowskiego), Beduinka (wł. 6 p. strzelców), Impet (wł. Daszewskiego).

VI gonitwa.

Dyst. 2100 mtr., nagr. 1500 zł.
Arno (wł. St. Endera), Estramadura (stajnia Topór), Bebuś (grona ofic. 27 pułku ułanów), Hrabianka (wł. P. Skinder Iwanowska), Wiobe (wł. P. Budnego), Mag (wł. P. Dzierzbickiego).

VII gonitwa.

Dyst. 1300 mtr., nagr. 1200 zł.
Fantomas (wł. st. Zamoyskiego i ks. Lubomirskiego), Parnas (wł. st. Budnego), Aino II (grona ofic. 27 p. ułanów), Zygryd (P. Zakrzyńskiego), Pan Leon (grona ofic. 27 p. ułanów), Hrabianka (wł. Skinder Iwanowska), Bona Dea (grona ofic. 27 p. ułanów).

★

Nasi faworycy:

I gonitwa — Madame Bovary.
II gonitwa — Ewiatr — Cecora II,
III gonitwa — Pan Prezes — Amor,
IV gonitwa — Samson.
V gonitwa — Gini.
VI gonitwa — Arno, Estramadura Mag.
VII gonitwa — Parnas, Fantomas.

Możliwe są następujące „fuksy“: w gonitwie IV-ej — „Fanfara“, w gonitwie VI-ej — Niobe. K. S.



Tuwim, Lechoń i Słonimski są świadkami w procesie o 20.000 zł. przeciw Hemarowi, autorowi „Dwóch panów B.”

Z Warszawy donoszą:
W świątku artystycznym Warszawy nie ma sensacji wywołał oryginalny spór prawny między znanym literatem p. Marjanem Hemarem, autorem głośnej komedji „Dwaj panowie B.” a organizatorem „Szopki Cyrulika Warszawskiego” p. Winiarskim.

Dziele tego jedyne w swoim rodzaju zatargu sięgają jeszcze listopada r. ub. Pragnąc utrzymać tradycję „Szopki Cyrulika”, która w latach ubiegłych cieszyła się tak wielkim powodzeniem, pan W. zwrócił się do twórców poprzednich szopek z propozycją zorganizowania i w tym roku satyrycznej szopki politycznej.

Niebawem stanęła ustna umowa. Pp. Jan Lechoń, Julian Tuwim, Antoni Słonimski i Marjan Hemar zobowiązali się do napisania tekstu szopki, przyczem dokonali podziału ról, a właściwie podziału osobistości, o których mieli pisać piosenki. P. Daszewski (Pik) przyrzekł

wykonanie kukielki, organizację zaś całej imprezy wziął na siebie p. W.

Poeci wzięli się do pisania, malarz do malowania, a p. W. rozpoczął reklamę i... wypłacanie zaliczek.

Choć dużo musiał pokonać trudu, aby zdobyć gotówkę, chętnie czynił ofiary w nadziei sutych zysków w przyszłości.

Około marca szopka była prawie gotowa. Pp. Lechoń, Tuwim i Słonimski od dali swoje piosenki, p. Daszewski sporządził lalki, jedynie tylko p. Hemar zwlekał z dostarczeniem tekstu. Przeszkodził mu w tem... „Dwaj Panowie B.”, których próby rozpoczęły się właśnie w Teatrze Polskim

Tymczasem p. W. zaangażował się już poważnie finansowo. Wynajął salę w związku artystów - plastyków, wydrukował afisze i zamówił reklamy świetlne w kinach.

A piosenek Hemara jak nie było, tak nie było.

Wreszcie zniecierpliwiony p. W. wyznaczył p. Hemarowi ostatni termin do 15 kwietnia b. r. lecz i tym razem spotkał go zawód. P. Hemar piosenek nie dostarczył.

Cóż miał czynić p. W? Było tak późno, że o zastąpienie p. Hemara przez innego autora nie mogło być już mowy.

„BOGINI POKUS”

Wesołe przygody Amerykanina na Olimpie. — W roli głównej **Charlie Murray.**

Akcja toczy się w Nowym Yorku i w starożytnej Grecji za czasów Homera.

wkrótce Luna.

Sezon minal. — p. W. musiał odwołać szopkę. Równocześnie jednak postanowił wytoczyć p. Hemarowi proces o wynagrodzenie szkód i strat.

P. W. odniósł się do sądu polubownego, przewidzianego w procedurze cywilnej. W tym celu zwrócił się do rejenta, który wezwał p. Hemara do sporządzenia zapisu na sąd. Lecz p. Hemar nie stawiał się. Wówczas wniesiono podanie do sądu okręgowego, który ustalił zapis i wyznaczył arbitrow.

Przewodniczącym sądu polubownego mianowano mec. Nowickiego, arbitrami mec. Suszkę i apl. adw. Hołmokr-Ostrowskiego. Pana W. zastępuje mec. Lent, p. Hemara mec. Beylin.

Zastępca p. W. wniósł powództwo o 20 tys. zł.

Sąd rozpoczął rozprawę i zbadał w charakterze świadków pp. Lechońa, Tuwima, Słonimskiego i Daszewskiego.

Wyrok w tej oryginalnej sprawie oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.

Echa zamachu na dyr. Margońskiego.

Adamczewski nie jest biedakiem, lecz ma plac i udział w dwóch sklepach.

Zgierz został wstrząśnięty nieudannym zamachem na dyrektora tamtejszej fabryki p. Jana Margońskiego przez byłego robotnika 39-letniego Jana Adamczewskiego, który dwukrotnie strzelał.

Jak okazało się Adamczewski mimo, że z własnej winy postradał pracę jest, jak na dzisiejsze stosunki, zamożnym człowiekiem. Jest on współwłaścicielem dwóch sklepów w Zgierzu, sklepu spożywczego i sklepu win i wódek, a poza tem właścicielem placu w Zgierzu, którego wartość wynosi 8.000 złotych. Adamczewski jest szwagrem jednego z majstrów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, który niejednokrotnie proponował mu stanowisko starszego robotnika w Widzewskiej Manufakturze, lecz mimo wszelkich nalegań Adamczewski nie zgodził się na tę propozycję. Niedoszłego zabójcę osadzono w więzieniu do dy spozycji sędziego śledczego Grzysia, który prowadzi dochodzenie w sprawie tajemniczego napadu na dyrektora Margońskiego (p).

TYFUS I CHOLERA

staną się zabytkami przeszłości. — Doniosły wynalazek uczonego polaka

Na ostatnim posiedzeniu Akademii nauk w Paryżu pod przewodnictwem słynnego profesora d'Arsonvala, referowany był wynalazek, który zrewolucjonizować może stan obecny higieny i którego doniesłość trudno nawet narazie objąć.

Wiadomo, że woda jest roznosicielką wielu zarazków chorobowych, a zwłaszcza cholery i tyfusu. Walka z temi za rzakami przez

WYJĄLAWIANIE WODY.

w wielkich zbiornikach jej była prowadzona dotychczas bez poważniejszych wyników ile że najstaranniejsze nawet filtrowanie wody nie sterylizowało jej kompletnie. Nadto, co najważniejsze, wyławianie wody zapomocą filtrowania jej wymaga kosztownej i żmudnej instalacji, na jaką mogą pozwolić sobie jedynie zasobne zarządy miast. Pozostaje

całe mnóstwo miasteczek, wsi i obrad, nie posiadających urządzeń filtracyjnych wskutek czego mieszkańcy tych osiedli piją wodę w jej stanie pierwotnym, narażając się na ciężkie zakażenie organizmu zarazkami chorobotwórczymi.

Wynalazek, o którym mowa, dotyczy właśnie sposobu odkazania wody, odznaczającego się nadewszystko wielką prostotą i dostępnością dla wszystkich. Uczonym, którego zasługę stanowi to odkrycie, jest Jerzy Lachowski, polak, zamieszkały od dwudziestu lat w Paryżu autor znanych w dziedzinie fizyki prac. Opierając się na opracowanej przez siebie „teorii komórek”, zanurza uczony w naczynie pełne wody, zakażonej miliardami bakterii tyfusowych, na każdy sześcienny jej centymetr, ślimakowato skręcony krąg, sporządzony ze srebra i białego metalu. Po dwudziestu czterech godzinach woda okazuje się doszczętnie

wysterylizowana — nie ostał się żaden bakteryj.

Jak wyjaśnia Lachowski, stanowi żyjąca komórka rodzaj rezonatora elektrycznego, zdolnego do wyładowania z siebie i wchłaniania fal radio-elektrycznych. Otóż częstokroć drgań pozostającej w ciągłym ruchu, bowiem złożonej, z żyjących komórek, wody ulega zmianie pod wpływem zetknięcia z masą metaliczną, przyczem częstość drgań tak się potęguje, że działają one zabójczo na znajdujące się w wodzie bakterje.

Tyle o swoim wynalazku sam uczony. Czy dalsze badania i próby potwierdzą słuszność jego założeń — o tem przekonamy się w niedalekiej przyszłości. O ile jednak nadzieje jego miałyby ziścić się w pełni, należałoby spodziewać się, że choroby takie, jak tyfus i cholera stałyby się zabytkami przeszłości.

Upalne lato.....

Oranżada — Delicja Owocowa

KANTOROWICZA

gasi pragnienie — smakuje przepysznie.

Optymizm p. wiceprez. Wielińskiego.

Co myślą oficjalne sfery magistrackie o wyniku lustracji ministerjalnej. — Nadzieje na bliską pożyczkę. — Bliska przyszłość pokaże, czy optymizm jest uzasadniony.

Przewidywane są nowe miejskie ciężary podatkowe.

Po skończonej przez komisję ministerstwa spraw wewnętrznych lustracji magistratu, opinia Łodzi nie przestała żywo interesować się jej wynikami.

Zwróciliśmy się do urzędującego w zastępstwie prezydenta miasta dr. Wielińskiego z prośbą o podanie jego wrażeń.

— Moim zdaniem — odparł dr. Wieliński — przyjazd delegacji nastąpił na skutek alarmów o rozpaczliwym położeniu finansowym naszego miasta. Nie należy zapominać, że na szereg inwestycji wydaliśmy pieniądze otrzymane od rządu, rząd tedy musiał się siłą faktu zainteresować tem, czy jesteśmy w możności rozpoczęcia prac wykończeniowych i rozpoczęcia amortyzacji włożonych kapitałów. Przedstawiciele ministerstwa aż nazbyt szczegółowo interesowali się robotami inwestycyjnymi...

— Czy delegacji ministerstwa wyrażili jakąś konkretną opinię?

— Nie decydującego nie powiedzieli, zresztą, nie leżało to w ich kompetencji. Zwrócili oni uwagę, że w chwili obecnej powinniśmy się powstrzymać od rozpoczynania jakichkolwiek nowych prac, albowiem w obecnej sytuacji gospodarczej, uwaga nasza powinna być skierowana jedynie na rzeczy najniezbędniejsze.

— Czy delegacji wskazali w jaki sposób miasto może uzyskać dochody na pokrycie wydatków?

— Owszem, wysunęli oni konkretne wnioski, po zbadaniu naszego budżetu. Zaproponowali mianowicie,

aby podnieść dochody zwyczajne miasta a z drugiej strony ograniczyć wydatki zwyczajne. Powiększenie dochodów powstałoby wskutek podwyższenia podatków dochodowego, od nieruchomości, obrotowego, od protestowanych weksli i widowiskowego.

— Zachodziłoby tylko pytanie, czy powiększenie tych podatków jest możliwe w obecnej chwili...

— Zbadaliśmy tę sprawę dokładnie i przyszliśmy do przekonania, że przy obecnej, ciężkiej wprawdzie, sytuacji, o ile jednak nie pogorszy się ona, zwiększenie prelimitowanych dochodów jest realne i może być osiągnięte w sposób łatwy.

— Ale czy suma ta będzie dostateczną?

— Oczywiście, że nie. Brakować nam będzie jeszcze z funduszy obrotowych paru milionów złotych. Należy więc znaleźć sposób otrzymania tych milionów, które będziemy mogli z łatwością spłacić w końcu roku budżetowego, albowiem — mimo przesilenia gospodarczego — budżet nasz rozwija się pomyślnie.

POD KOLAMI TRAMWAJU.

Wczoraj przechodziła przez jezdnię przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej 66-letnia Rywka Bajn, zamieszkała przy ul. Ogrodowej 8. W chwili tej nadjechał tramwaj linii nr. 3. Staruszka dostała się pod przednie koła wagonu. Uległa ona dwum ranom głowy i potłuczeniu całego ciała. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia, poczem odwiózł ją do domu (p).

**ZNAKOMITA
WODA KOLONSKA
MAJOLA**

— Więc skąd ostatecznie weźmie się te pieniądze?

— Może rządem przyjdzie z pomocą naszemu miastu i potrzebnych kredytów udzieli.

— Jeśli chodzi o budowę szkół, delegacji wskazali, iż wobec braku pieniędzy, należałoby nie budować w roku bieżącym sal gimnastycznych przy szkołach, odkładając to do roku przyszłego.

— Czy przypuszcza pan, że przyjazd delegacji stoi w związku ze staraniami Łodzi o pożyczkę 1 miliona dolarów?

— Bezpośrednio przyjazd z tą sprawą nie jest związany. Uważam, że stoi on raczej w związku z naszymi staraniami kredytowymi w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ostatecznie, chcą tam

wiedzieć, co z otrzymanymi pieniędzmi robimy i czy racjonalnie je użytkujemy.

— Jaki wpływ ogólny może spowodować ta lustracja, zdaniem pana prezydenta?

— Dotąd władze centralne okazywały małe zainteresowanie Łodzią. Myślę, że wizyta ta zmieni gruntownie te stosunki i wzbudzi poważniejsze zajęcie się sprawami samorządu łódzkiego.

Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę z p. wiceprez. Wielińskim. Jak widać z niej, dr. Wieliński zapatruje się bardzo optymistycznie na skutki, jakie wyniknąć mogą z dokonanej lustracji. Czy przewidywania te były słuszne, dowiemy się już w najbliższej przyszłości.

Sum.

Dnia 4 b. m. przedwcześnie zgasł mój buchalter



ś. i p.

Adolf Juljusz

GLATHE

W Zmarłym straciłem sumiennego pracownika i człowieka o prawym charakterze.

Zonie i rodzinie składam serdeczne współczucie.

G. B. DRABKIN.

Głęboko przejęci przedwcześnieym zgonem kolegi naszego

ś. i p.

Adolfa Juljusza Glathego

wyrażamy szczere współczucie zonie i rodzinie

Personel biurowy i fabryczny
firmy G. B. DRABKIN.

Z powodu zgonu

B. P.

WOLFA FISZERA

składają szczere wyrazy współczucia rodzinie

J. M. Fiszera z rodziną, Kalisz.

Turniej atletów w cyrku

Zapowiedź pozakonkursowej walki, na skutek rzuconego wzywiania przez tajemniczego sportsmena z Poznania. Poochoffowi, wywołała niebawem zainteresowanie.

Sübor — Feristanoff.

Piękna walka; lepszy technicznie Feristanoff. Po 20 min. bez wyniku.

Wajnura — Koehler.

Świetny maudżur w 14 min. rzuca Koehlera.

Karsch — Orłow.

Walka dwóch bezwzględnych zapasników budzi entuzjazm na galerii. Pierwsze starcie rezultatu nie daje.

Poochoff — Czarna Maską.

Debiutant poznański ukryty pod maską, który z taką pewnością siebie wyzwał Poochoffa, nie okazał się zbyt groźnym przeciwnikiem dla nadludzko silnego Poochoffa. Sześć minut wystarczyło zdziwłemu herkulesowi do pokonania Nieznajomego. Zgodnie z prze-

zrzeniami zdjął on maskę. Okazało się iż jest to instruktor i trener atletyczny z Poznania Janicki. Stosownie do postawionych mu warunków dziś stanął on do drugiej i zarazem ostatniej walki z Feristanoffem.

Należy dodać, że Orłow złożył 300 złotych kaucji, iż będzie walczył prawidłowo z Kornatcem, wobec czego stawa ona ostateczną walkę o pierwszeństwo. Kornatca z kaucji zwolniono, gdyż ma on już 2 dyskwalifikacje, a po trzeciej grozi mu zupełne wydalenie z turnieju.

Dziś, w sobotę, walki budzą niezwykle zainteresowanie. Po doświadczeniu do pełni siły, staje na własne zadanie. Bryła z Poochoffem, Karsch walczy z Süborem. Atletą amator z Poznania walczy z Feristanoffem do rezultatu, zaś Wajnura szukać będzie rewanżu w walce odbywającej ze Sztekerem.

Rządcy domów w sądach

Starania właścicieli nieruchomości o przyznanie rządców praw sądowych.

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi, występują do ministra sprawiedliwości z prośbą o uregulowanie sprawy stawiania w sądzie rządców, jako zastępców właścicieli domów.

Dotąd było praktykowane, iż właściciele domów, w sprawach związanych z ich nieruchomościami, mogli wysłać do sądu swych rządców, którzy byli ich prawnymi zastępcami. Właściciele domów korzystali z tych przywilejów w pierwszym rzędzie dlatego, że z natury rzeczy rządcy orjentowali się lepiej co do szeregu spraw, związanych z administrowaniem domu i jako powodowie w sądzie, mogli złożyć konkretniejsze wyjaśnienia.

Przywilej ten został jednak przekreślony; wydano przepis, że rządcy nie mogą być prawnymi zastępcami właścicieli nieruchomości, lecz we wszystkich sprawach winni stawać sami właściciele, lub też adwokaci, jako ich zastępcy prawni.

Oczywiście zniesienie tego przywileju było dla właścicieli domów bardzo uciążliwe, to też niejednokrotnie czynili oni starania o przywrócenie praw stawiania w sądzie rządcom. Wytworzył się powoli taki stan rzeczy, że nprz. na terenie jednego sądu apelacyjnego w Warszawie, stołeczne sądy, zarówno grodzkie jak i okręgowe przyjęły status quo, a Łódź zastosowała się całkowicie do nowych przepisów, nie dopuszczając absolutnie i w żadnym wypadku rządców do występowania w charakterze zastępców właścicieli.

Z tych względów w przyszłym tygodniu stowarzyszenia własności nieruchomości występują do ministerstwa sprawiedliwości z obszernym memoriałem, w którym proszą o przywrócenie kilku tysiącom rządców w Łodzi prawo stawiania w sądzie. i).



TEATR MJEJSKI

Dziś, o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr.) rekord bieżącego sezonu — wstrząsająca do głębi i rośmieszająca do łez sztuka w 4-ach aktach J. Grdina „Mira Efras” — w znakomitem wykonaniu Ireny Horeckiej w roli tytułowej oraz pp. Dabrowskiej, Skrzyżłowski, Morskiej, Damieckiego, Chodeckiego, Woszczerowicza.

Dziś i jutro wieczorem o godz. 8.30 również „Mira Efras” po cenach popularnych. Bilety w kasie, zamawiać.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. bawie będzie publiczność kapitalny wodewil „Baron Kimmel” wywołujący salwy śmiechu. Bilety sprze daje kasa teatru cały dzień bez przerwy.

BALLET W PARKU HELENOWA.

Ruchliwe kierownictwo najpiękniejszego zespołu Łodzi Helenowa, sprowadziło słynny balet Jerzego Tauryskiego. Znakomity balet ten składa się z 9 osób i wypełni dziś i jutro o godz. 9-ej program zawierający m. innymi, taniec rosyjski, taniec ekscentryczny, taniec holenderski (duet) klasyczny wale.

Dziś i jutro od godz. 5-ej jak zwykle odbywają się koncerty popularne pod dyrekcją R. Telega, zawierające ulubione motywy muzyczne.

Jutro, w niedzielę od godz. 11-ej poranek muzyczny.

W
KRYNICY

żądacie

„REPUBLIKI”

— i —

„EXPRESSU”

w Księgarni zdrojowej „BUCH”

oraz

Biurze dzienników J. Englender.

Portret... zamknął oczy!

Niesamowita mistyczna przygoda warszawskiego malarza. — Zerwanie z narzeczoną i „cud“ jej oczu.

Z Warszawy donoszą:
Pełna dziwnej mistyki przygoda wydarzyła się jednemu z znanych malarzy warszawskich, portreciście p. Czesławowi K. Opowiedział on następującą przygodę swą:
— Skończyłem właśnie malować pastelami portret swej narzeczonej, gdy, jak to często w życiu bywa, zrodziły się między nami pewne nieporozumienia na jakimś dość błahem tle. Pracę swą jednak doprowadziłem do końca. Udała mi się nad podziw.

Szczególną uwagę w portrecie zwracały oczy.

Wizerunek kazałem oprawić w dość ciężkie ramy i zawiesiwszy go w swej sypialni, wyjechałem na kilka tygodni na wieś do rodziny.

W międzyczasie nastąpiło ostateczne

ZERWANIE Z NARZECZONĄ
co wpłynęło bardzo boleśnie na moje nerwy i usposobienie.

Do Warszawy nie chciało mi się wracać, gdyż byłem zupełnie niezdolny do pracy, a pozostawać dłużej na wsi nie mogłem.

RADJOPROGRAM

Warszawa, 1.395 m. — 11.56 Sygnał czasu; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty powszechnej wystawy w Poznaniu; 13.00 i 14.50 Komunikaty; 16.30 Słuchowisko dla dzieci. 17.15 Komunikaty; 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.00 Rozmaitości; 19.45 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.00 Odczytanie programu na dzień następný; 20.30 Koncert wieczorny od 22.00 do 22.20 Komunikaty; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

Stuttgart 360 m. — 15.00 Transmisja z Norimbergii. Koncert niemieckiego Związku śpiewaczego. W programie pieśni Galla, Kallenberga, Langa, Rettischa, H. v. Vignau'a, Feussa, Stubke'go, Siegla, Wenzela, Wickenhauera; Kirchla, 20.00 Transmisja z Landesteater „Orfeusz w piekle”, operetka w 4 aktach Offenbacha. Następnie do 1.00 Muzyka taneczna z Baden - Baden.

Hamburg, 372 m. — Koncert na historycznych organach w St. Jacobi w Lubece. Gerhard Groth (organy) i Anna Werner-Groth (śpiew). Buxtehude — Preludjum i fuga c-dur, Bach — Dwie pieśni na sopran i organy. Haendel — Część I z koncertu g-moll, Trzy pieśni religijne. Lübeck — Preludjum i fuga d-moll; 20.00 „Offenbachjada”.

Wiedeń, 516,3 m. — 18.40 Koncert Pieśni Corneliusa odśpiewa Josefine Stransky, a) Schubert — Moments musicaux (c-dur, as-dur, f-moll), b) Schubert - Liszt — „Soiree de Vienne”, odegra prof. G. Peters (fort.); 20.15 „Adieu Mimi” — operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Zdecydowałem się więc na podróż okrezną i dopiero po 3 tygodniach przybyłem do Warszawy.

Pierwszą moją czynnością było po przyjeździe do domu

OBEJRZENIE PORTRETU,
lecz w chwili gdy wszedłem do sypialni i spojrzałem w twarz mej b. narzeczonej — przyznaję się, że struchlałem.

Te piękne, żywe oczy były zamknięte! — Pozostał uśmiech, dawniej tak miły, a teraz przy zamkniętych oczach wy

glądający niesamowicie jakoś i szyderczo.

Wstrząsnęło mną to ogromnie i dopiero po paru dniach dowiedziałem się od gospodyni, że portret pewnego wieczoru (a było to właśnie w dniu zerwania) spadł ze ściany i „zamknął oczy”.

Rozumiem, nie uneutralny werniksem pastel mógł się osypać przy upadku i to mogłoby być przyczyną „zamknięcia oczu” — przyzna pan jednak, że dziwne są okoliczności tej przygody.

Meńczczyżno, nie grzesz!

Historja życia współczesnej młodzieży.

Przegrane życie ?

Powysze dwa przeboje wyświetlane będą wkrótce w Casinie.

Gdyby matki wiedziały...

Gdyby matki wiedziały jak łatwo tchną w dzieci zdrowie, siły, energię, humor, dobre samopoczucie.

Gdyby matki wiedziały, jak niewiele zachodu trzeba aby dzieciom anemicznym zwrócić rumieńce, dzieciom chorowitym zdrowie, dzieciom rozwijającym się powoli — rozkwit!

Gdyby matki wiedziały jak najprędzej i najprościej i najtaniej można wzmocnić organizm dziecięcy, skłaniać dzieci, będące na kuracji, do przyjmowania leków. Gdyby wszystkie matki wiedziały o rewelacyjnym wynalazku znanego internisty i lekarza chorób dziecięcych, doktora Perlisa, byłoby o wiele mniej niešťczęśliwych matek i o wiele więcej szczęśliwych, bo zdrowych dzieci!

A wynalazek ten polega na tem, że dr. Perlis stwierdził, iż leki dawane dzieciom do wzmocnienia organizmu powinny być zazywane z czekolady. Oczywiście każde dziecko przyjmie takie lekarstwo z rozkoszą.

Tego rodzaju czekolade, sporządzoną według recepty doktora Perlisa jest czekolada mleczna — odżywcza Plutos, zatwierdzona przez departament zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Mleczna odżywcza Plutos zawiera prócz naturalnego mleka, cukru i ziaren czekoladowych wiele glicero-fosfatu i soli wapnia.

Krótki czas zazywania wystarczy, aby przekonać się naocznie o zbawiających skutkach Czekolady odżywczej Plutos.

Michał Corday.

Księga życia.

— Czy próbował pan kiedyś odtworzyć w wyobraźni swe życie dzień po dniu, uwzględniając oczywiście rzeczy, które dzięki swej niepowszedności specjalnie mogły utrwalić się w pańskiej pamięci? Czy nigdy nie przesuwali się przed pańskimi oczyma — obrazy i refleksy, rzeczy dawno znane i widziane, góry, morza, ulice, twarze, ludzie, zdarzenia, wypadki? Mnie to udało się znakomicie...

Artysta - malarz D., mówiąc to, wziął do ręki dwa duże albumy, pięknie oprawne w czerwoną, saflianową skórę.

Udało mi się i oto księga mego życia. Byłem wówczas bardzo chory. Śmierć krążyła nade mną i były momenty, kiedy czułem się raczej po tamtej stronie świadomości, aniżeli po tej. Wreszcie kryzys minął. Byłem tak osłabiony, że często w nocy nie mogłem spać — śniłem z otwartymi oczyma, a wówczas z fotograficzną dokładnością zaczęły powstawać przedemną obrazy z czasów mego dzieciństwa, mej młodości. Niemal dzień po dniu przypominałem sobie moje całe życie. Postanowiłem utrwalić je w wym notatniku i stworzyć wieczną księgę mego życia.

Okres rekonwalescencji trwał bardzo długo. Dzień po dniu, z zamkniętymi oczyma, wywoływałem z swej wyobraźni dni mego życia, od chwili kiedy pamiećtałem sobie, jako „żołnierza”, gdy mając trzy lata, na Boże Narodzenie, otrzymałem w prezencie strzelbę i szablę.

Każde wspomnienie utrwalalem w szkicowniku. Codziennie robiłem około 30 rysunków. Oddałem się mej pracy całkowicie. Często śmiałem się podczas rysowania, często też miałem łzy w oczach. Uroczystości rodzinne, „bibiki” studenckie, kawalerskie zabawy, podróże, sztuki teatralne. Nie wahałem się też odtwarzać scen z mego intymnego życia. Nie wahałem się, gdyż pracowałem dla siebie, nie miałem zamiaru nikomu pokazywać tych albumów.

Oczywiście nie opuszczałem niczego ze swych wspomnień. Głównki spoczywające na poduszkach, śliczne, obnażone ramiona kobiece przed tualetą...

Po dwóch miesiącach wszystko było gotowe. Gdy ułożyłem rysunki według chronologicznego porządku miałem przed sobą, niemal dzień po dniu, wszystkie dni swego życia, wszystkie ciekawsze zdarzenia. Oprawiłem rysunki i oto mam cudowną pamięć.

— A nie pokazał pan dotąd nikomu tych rysunków? — zapytałem.

- Tak, jednej osobie.
- Kobiecie?
- Tak, kobiecie, którą bardzo kochałem. To właśnie pragnę panu opowiedzieć.

Byłem zaręczony. Podczas mej choroby narzeczoną moją przebywała w stolicy i dopiero pod koniec okresu rekonwalescencji mogła przybyć do rodzinnego miasta, by mnie powitać. Radość nasza była bez granic. Całowaliśmy się

tak, jak całują się kochankowie, którzy nie widzieli się już w ciągu długich sześciu miesięcy.

Wtem wzrok jej padł na te dwa albumy... Oczywiście musiałem jej opowiedzieć, w jaki sposób powstała księga mego życia, jak potrafiłem uzmysłowić sobie dzień po dniu chwile minionej przeszłości i oddać to za pomocą rysunków w szkicowniku.

Oczywiście prosiła, bym jej te książki pokazał. Początkowo zawałem się. Kochałem ją naprawdę bardzo i nie chciałem przed nią niczego ukrywać, ale jednak, gdy pomyślałem, że zobaczy w książkach rysunki, przedstawiające niezbyt piękne karty mego życia, zdawało mi się, że może to wywrzeć na niej ujemny wpływ, że może osłabić jej uczucie dla mnie. Prosiła mnie jednak tak usilnie, obсыpywała pieszczotami, że ostatecznie nie mogłem jej odmówić. Zwróciłem jej jednak uwagę, że w czasach mej młodości zachowywałem się nie zawsze tak jak potrzeba, że mam również wiele przykrych wspomnień, które, odtworzone na rysunku, nie będą mile dla oka. Ale nie mogłem jej przekonać. Plakała, nazywała mnie niewdzięcznikiem i wreszcie zmusiła mnie do wreczenia jej tych oprawnych tomów.

Zaciekawiona w najwyższym stopniu, otworzyła pierwszą książkę i zaczęła przeglądać kartę za kartą. Ja usiadłem tuż za nią, przyglądając się jej dokładnie i badając, jakie wrażenie na niej wywrze ta spowiedź. Widziałem jak marszczyła brwi, gdy przeglądała niektóre karty z okresu mej młodości, gdy widziała czerwone latarnie podejrzane

Prywatne szkoły religijne mogą korzystać z subsydjów miejskich.

Magistrat m. Łodzi otrzymał, za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych następującej treści:

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zajmuje w stosunku do prywatnych szkół religijnych, których program obejmuje także naukę przedmiotów świeckich, stanowisko, że młodzież do tych szkół uczęszczająca czyni zadość obowiązkowi szkolnemu. W konsekwencji wymienionego stanowiska podania tego rodzaju szkół prywatnych, w szczególności szkół, utrzymywanych przez centralną organizację żydów ortodoksów w Polsce, są przez ministerstwo przy udzielaniu zasiłków traktowane narówni z innymi szkołami prywatnymi.

Do zakresu działania samorządu terytorjalnego, zgodnie z obowiązującym przepisami prawnymi, należy m. in. popieranie oświaty, wyrażające się również w formie udzielania subsydjów szkolnictwu prywatnemu. Sposób atoli ustosunkowania się poszczególnych związków komunalnych do prywatnych szkół religijnych, jak to ministerstwu spraw wewnętrznych wiadomo, nie jest jednolity.

Pan wojewoda zechce zatem wydać odpowiednie zarządzenie w tym kierunku, ażeby związki komunalne traktowały omawiane szkoły prywatne (religijne) przy udzielaniu zasiłków tak samo, jak to czyni ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego. (—)

Z MIEJSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ MĘSKIEJ.

W roku bieżącym ukończyli miejską szkołę handlową następujący uczniowie:

Błaszczyk Marjan, Błaszczyk Tadeusz, Błażejowski Marjan, Biernat Władysław, Burski Mieczysław, Czekaj Bolesław, Doms Wilhelm, Dominiak Tadeusz, Friedrich Albert, Joskiewicz Boruch, Kalisz Artur, Kęska Jan, Kon Abram, Jakób, Krasinski Władysław, Królikowski Eugenjusz, Kujawiak Lucjan, Kurzawa Antoni, Małolepszy Marjan, Mandelbaum Daniel, Misztal Bronisław, Niemialek Władysław, Nita Edward, Nowakowski Roman, Nowak Henryk, Pohl Herman, Popławski Edmund, Ptak Władysław, Rajchman Dawid — Majlech, Rogozński Henryk, Skarzyński Edward, Sobolewski Mieczysław, Stefaniak Zenon, Stępień Stanisław, Tausch Bronisław, Wajkert Czesław, Wiczorkowski Edmund, Wiesner Eugenjusz, Wolkiert Walerjan, Wyderko Bolesław, Zasadziński Henryk.

hotelu, do którego wchodziłem w towarzystwie jakiejś niewiasty.

Szybko przeglądała dni mych studjów uniwersyteckich i wreszcie przyszyły lata miłości. Miałem ochotę uciec, względnie wyrwać jej z rąk książkę, by nie oglądała tych obrazów, które mogły w niej wywołać reakcję. Ale ona, jakgdyby bez wrażenia, przeglądała spokojnie karty, odtwarzające wszystkie me przygody miłosne.

Wreszcie na ostatnich kartkach ujrziała siebie. Ostatnie karty przedstawiały ją i moją miłość ku niej. Pierwsze randez - vous wiosną w parku. Twarzyczka jej była uśmiechnięta, pod szerokimi kresami słomkowego kapelusza.

Czy te wspomnienia poruszają ją głębiej? — zadawałem sobie pytanie. Przeglądała się swym rysunkiem długo, uważnie, aż wreszcie w zdenerwowaniu i złości rzuciła książkę na ziemię.

Klęknąłem u jej stóp, błagałem o przebaczenie. Byłem przekonany, że jest urażona głęboko w swych uczuciach, gdyż ośmieliłem się jej obraz i nasz stosunek umieścić tuż po innych obrazach i przygodach miłosnych.

— Ty cierpisz? To było brzydkie z mojej strony, prawda? Czy jesteś zazdrosna? Wierz mi, że nie zrobiłem tego, by urazić twe uczucia, chciałem tylko wiernie oddać całe me życie... Błagam cie, wybacz mi...

A wówczas ona spojrzala na mnie zmiłym wzrokiem i rzekła powoli:

— Wszystko mogłabyś mi wybaczyć ale tego, żeś mnie narysował w tak brzydkim, niemożliwym kącie. Za tego ci nigdy nie wybaczę. (—)

Gospodarka kolei.

Na marginesie ostatniej deklaracji, złożonej przez ministra Matuszewskiego na radzie finansowej, podkreśliłmy lukę tej deklaracji w sprawie P.K.P., ich stosunku do finansów państwowych oraz całości gospodarstwa.

Za punkt wyjścia rozważań naszych wzięliśmy te zmiany, jakie zaszły w gospodarce kolejowej, a które z jednej strony streszczają się w wielkich stratach eksploatacyjnych, wywołanych tegorocznymi mrozami, z drugiej strony — w redukowaniu inwestycji kolejowych, wywołanym ogólną koniecznością poniesienia trwałych nakładów dla zapobieżenia nadmiernemu umierchanianiu kapitałów. Twierdziłmy, że te zmiany stanowią winny najlepszy już asumpt do urzeczywistnienia komercjalizacji kolei.

W gospodarce kolejowej tymczasem zaszły nowe wielce symptomatyczne fakty. Kolej od pewnego czasu poczęła zalegać z wypłatą swych zobowiązań względem dostawców; oczywiście w pierwszej linii względem swych najpoważniejszych kontrahentów, t. zn. górnictwa węglowego, hutnictwa, przemysłu drzewnego; także względem innych. W połowie zeszłego miesiąca zaległości wynosiły kilkadziesiąt milionów złotych, podobno w ciągu czerwca część zaległości została spłacona, ale mimo to pozostają jeszcze nieregulowane płatności.

Łatwo wyjaśnić dlaczego tak się dzieje. — Według sporządzonego ongi (w przewidywaniu szybkiej komercjalizacji kolei) bilansu P.K.P. na 1 stycznia 1926 r. — w aktywach figurował majątek stały kwotą 4,151 milionów złotych, majątek obrotowy kwotą 321 milj. zł. Trudno to ustalić, ale mamy przekonanie, iż dysproporcja między kapitałem stałym a obrotowym kolei w ciągu 3 i pół lat — wskutek usilnej akcji inwestycyjnej — raczej się pogorszyła. Nic dziwnego, że wyczerpanie kapitału obrotowego wskutek trudności atmosferycznych poderwało z miejsca nikły kapitał obrotowy P.K.P. i doprowadziło aż do niepunktualności w opłacaniu dostaw.

Nie trzeba mówić, że gdyby koleje były istotnie skomercjalizowane, gdyby stanowiły przedsiębiorstwo kupieckie, w którym byłyby zainteresowane, czy to wprost, czy to w formie finansowej kapitały zagraniczne — takie położenie byłoby wykluczone.

Gdyby nawet nie było istotnej komercjalizacji, ale gdyby tylko zrealizowano tę quasi-komercjalizację, którą przewidywało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 24 września 1926 roku o utworzeniu przedsiębiorstwa p. n. „Polskie Koleje Państwowe” — to i wtedy rzecz wyglądałaby lepiej. Według koncepcji tego przedsiębiorstwa „P.K.P.” nie miałyby charakteru spółki kupieckiej, nie byłyby osobą prawną prywatną, ale jednak posiadałyby osobowość prawa publicznego. Według art. 6 rozporządzenia P.K.P. mogłyby na potrzeby eksploatacji zaciągać na okres nie przekraczający jednego roku krótkoterminowe pożyczki eksploatacyjne nie przewyższające 10 proc. ogólnego dochodu eksploatacyjnego za ubiegły rok rachunkowy, spłacalne z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Przy połowicznej komercjalizacji przewidzianej rozporządzeniem wrześniowym z 1926 r. kontakt z wielkimi finansami

Polskie towarzystwo emigracyjne. Rozpoczęcie prac przez oddział w Łodzi.

Onegdaj ukonstytuował się zarząd łódzkiego oddziału Polskiego towarzystwa emigracyjnego. Na prezesa oddziału został powołany p. kurator Gadowski, na wiceprezesa pp. pułk. dr. Więcowski i naczelnik Chwałbiński. Skarbnikiem został wybrany radca Mieczysław Hertz, zastępcą naczelnik Edward Rosset. Sekretarzem kierownik P. U. P. p. Janiszewski.

Zarząd, po ukonstytuowaniu się przeprowadził dyskusję na temat działalności. Przyjęto wnioski rady Herta, by oddział łódzki wszedł w ściślejszą łączność z wielkim ośrodkiem emigracji naszej we Francji w Lille i, przyjął na siebie zadania zaspokojenia potrzeb kulturalnych tamtejszego ośrodka, wychodźstwa. W tym celu zorganizowana zostanie w jesieni zbiórka książek dla młodzieży i dzieci emigrantów polskich w okręgu Lille.

Zbiórka, która dotychczas odbywała się w Łodzi dla całej emigracji zagranicznej, będzie odtąd — o ile chodzi o okręg łódzki, — skoncentrowana na jeden ośrodek emigracji t. j. Lille. Ten system zapewnia możliwość kontroli własnej pracy, oraz zacieśnia łączność poszczególnych ośrodków emigracyjnych z tymi oddziałami towarzystwa emigracyjnego, które przyjęły na siebie misję opiekuńczą. Łódzki oddział towarzystwa zwraca się jednocześnie do centrali z propozycją, ażeby inne oddziały przyjęły również system regionalnej łączności, z poszczególnymi centrami wychodźstwa. W ten sposób dzięki zwiększonej odpowiedzialności poszczególnych oddziałów towarzystwa należy się spodziewać bardziej pozytywnych

rezultatów, aniżeli przy dotychczasowej metodzie.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad projektem dr. Kirkiena, które poruszone były na łamach „Republiki”. Dr. Kirkien projektuje wykonanie w ciągu bieżącego roku następujących dwóch prac przez łódzki oddział towarzystwa emigracyjnego.

Streszczają się one 1) w spółdziałaniu z władzami państwowymi przy organizowaniu etapów dla powracających na zimę do Polski wychodźców sezonowych, a zwłaszcza zabezpieczeniu ich, przed wyzyskiem przy wymianie pieniędzy niemieckich na polskie. 2) zbadaniu warunków pracy, pomieszczenia, wynagrodzenia i traktowania polskich robotników sezonowych w wschodnich prowincjach Rzeszy niemieckiej, celem zabezpieczenia interesów naszych wychodźców sezonowych.

Zarząd uprosił dr. Kirkiena, o zapoznanie się z materiałami, posiadanyimi w tej mierze przez centralę polskiego towarzystwa emigracyjnego i opracowanie szczegółowego projektu, jak należałoby przeprowadzić te prace jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Pozatem postanowiono w najbliższym czasie utworzyć biuro informacyjne dla emigrantów. Uzależnione jest to jednak od posiadania własnego lokalu i rozpoczęcia zbiórki potrzebnych funduszy.

Aż do czasu otwarcia własnego lokalu, zapisy na członków polskiego towarzystwa emigracyjnego przyjmują, wyżej wymienieni członkowie zarządu. Składka roczna wynosi zł. 6.

Wielki przemysł zatrudni w bieżącym tygodniu

74.795 włókniarzy.

W bawełni średni tydzień pracy wyniesie 3,72 dni.

Stan uruchomienia w bieżącym tygodniu nie uległ zasadniczym zmianom. Średnia norma zatrudnienia w przemyśle bawełnianym, która wynosiła w zeszłym tygodniu wskutek święta 3,49 dni w bieżącym tygodniu wynosi 3,72 robotnikodni.

43 fabryk bawełnianych zatrudniają ogółem 58,965 robotników, z czego 9,120 jest na urlopie.

W przemyśle zgrzebnym 6,280 robotników pracuje 4,56 dni, w porównaniu z 3,76 w ubiegłym tygodniu.

Przedziałnie czesankowe pracują przeciętnie 5,16 dni w porównaniu z 4,82.

Fabryki sztucznego jedwabiu zatrudniają 4,730 pracować będą nieomal pełny tydzień.

Ciemną stroną tych cyfr jest zmniejszenie się ilości zatrudnionych robotników nieomal o cyfrę 2,000. W 60 fabrykach w zeszłym tygodniu pracowało

76,760 robotników, podczas gdy w bieżącym tygodniu 74,795. Nie zmniejszająca się norma średnia dni pracy przypadających na robotnika, jest wynikiem tego, iż fabryki zmniejszają ilość zatrudnionych robotników, starając się utrzymać przeciętne rozmiary uruchomienia.

Istotny stan sytuacji znajdzie uwypokolenie w ogólnej ilości robotnikodni przepracowanych w największych 60 fabrykach włókienniczych w naszym województwie, poczynając od początku czerwca.

Robotnikodni włókna, na urlopie		
2- 8/6	290,240	6,625
10-15/6	312,752	1,625
17-22/6	299,660	2,930
24-29/6	256,200	3,580 (strefk 4.000)
1- 6/7	267,305	9,135

Dopóki urlopy nie zostaną zakończone, cyfry te nie mogą w pełni odtworzyć sytuacji. (—).

byłby oczywiście luźniejszy. Prawdopodobnie nie byłoby rzeczą możliwą, aby — jak to dzieje się w Niemczech z „Deutsche Reichsbank” — koleje nie tylko same dla siebie posiadały szeroki kredyt, ale jeszczeby służyły jako pośrednik kredytowy dla państwa. Ale w każdym razie mogłyby P.K.P. przynajmniej — prawdopodobnie bez większych trudności — uzyskać paromiesięczny kredyt otwarty i wekslowy

na opędzenie najniezbędniejszych wydatków bieżących; nie mówimy już o możliwości płacenia dostawców weksłami. — Jest zjawiskiem niepożądanym z ogólnogospodarczego punktu widzenia, że kilkumiliardowe gospodarstwo czynne niemieckie koleje wyłączone jest jako substrat zdrowych operacji kredytowych.

Być może, że zaleganie z zapłatą dostawcom, które bądź co bądź z uwagi

Aukcja warszawska „Runa polskiego” Następna aukcja odbędzie się w Łodzi.

Ruchliwa spółka akcyjna „Polskie Runo” urządziła trzecią z rzędu aukcję polskiej wełny. W Warszawie przy ul. Miodowej 6 zebrał się przed kilku dniami kupcy oraz przemysłowcy, zainteresowani w zakupach polskiej wełny. Sprzedaż odbywała się na zasadzie prób, przyczem ceny wahały się od zł. 4,40 do 5,60 za kg. wełny niepranej.

Hodowcy zaferowali ogółem **100.000 KG.** w czem wełny pranej była bardzo nieznaczna partja.

Największym kupującym okazał się przemysł łódzki, a przedewszystkiem spółka akcyjna Leonard Wölker i Gilbert oraz Borst. Firmy te łącznie z kilkoma kupcami tomaszowskimi nabyły z górą 30.000 kg.

Mniej więcej równą ilość zakupił przemysł bielski, a mianowicie firmy Markus Wolff i syn oraz Zajączek i Lankosz. Pozatem większą partję kupił eksporter gdański Neuman, który od szeregu lat pracuje w wełnie polskiej.

Część wełny nie znalazła nabywców ze względu na limity hodowców, nie liczących się z notowaniami cen. na światowych rynkach wełny. Pozatem na aukcji były partje wełny zagranicznej, którą się zupełnie nie interesowano, gdyż kupujący są w bezpośrednim kontakcie z zagranicą.

Następna aukcja odbędzie się w październiku, **przypuszczalnie W ŁODZI.** Reprezentantem spółki akcyjnej „Runo Polskie” na Łódź jest p. Stanisław Ferster. (—).

So wizycie sowieckiej.

W związku z naszą wczorajszą wiadomością, o pobycie delegacji „Torgpredstwa” wyjaśniliśmy, iż znajdujący się w komentarzu naszym zwrot treści: „doskonale zrozumiał sytuację przez Geyera, który niedwuznacznie oświadczył sowietom, iż Łódź mimo ciężkich czasów nie przyjmie warunków jednoznacznych, z czynieniem sowietom podarunków z naszej manufaktury”, nie został przez konsula Geyera użyty.

Wskutek błędu cenzorskiego, redakcyjny komentarz oświadczenia p. Geyera mógłby być zrozumiany jako dosłowna treść enuncjacji prezesa izby. Celem zapobieżenia wszelkim możliwym pomyłkom zamieszczamy niniejsze wyjaśnienie.

Żądania robotników cegielnianych.

Zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania robotników, zatrudnionych w cegielniach złożono w magistracie i inspektoracie pracy nowe żądania.

Robotnicy domagają się podwyższenia zarobków o 20 proc., zarówno przy wyrobie cegieł, jak i wykopie gliny, oraz wynagrodzenia za przerwy w pracy z winy pracodawcy.

Niezależnie od tego robotnicy cegielni domagają się 10 proc. dodatku dla pracujących przy gorących plecach o temperaturze ponad 20 st., urlopów w stosunku jednego dnia za przepracowany miesiąc, pół korca węgla i 10 kg. drzewa tygodniowo.

Robotnicy domagają się zwołania wspólnej konferencji w sprawie wystawionych żądań i gotowi są żądania te poprzeć strajkiem na wypadek sprzeciwu pracodawców. (b)

na powagę bezpośrednio zaangażowanego państwa. Jest wysoce szkodliwe, nareszcie zachęci do realizowania planu stabilizacyjnego, który wszak już bezmała dwa lata temu postanowił:

„Rząd w możliwie najkrótszym czasie zorganizuje koleje na zasadach autonomicznych, albo na zasadach handlowych”.

Dr. A. Z.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ GOTÓWKA.

Dolary 8,88 i ćwierć.
CZEKI
Londyn 43,24 i ćwierć, N. York 8,90. Paryż 34,89. Praga 26,39. Szwajcaria 171,51. Wiedeń 125,375. Włochy 46,675.
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
4-proc. premjera inwestycyjna 105,25 105,5-proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 59 59,50. 5-proc. pożyczka konwersyjna 50,50. 6-proc. pożyczka dolarowa z 1920 r. 83,50. 6-proc. pożyczka stabilizacyjna 91,59. 10-proc. pożyczka kolejowa 103,50. 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. ziemskiego 48,50 8-proc. L. Z. Tow. Kred. m. skiego dolarowe 94. 8-proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 67,50 67,75. 8-proc. L. Z. Tow. Kred. m. Piorkowa 57,50 5 i pół proc. obligacje poz. Konwersyjnej m. Warszawy 51.
AKCJE:
Polski 160 159,75 160. Zachodni 70. Modrzew 24,75. Sole potasowe 31,25. Kijewski 90 bez kuponu. Zieleniewski 118. Lilpop 28 28,50. Zarobkowy 78,50. Ostrowiecki 78,50. Parowoz 23. Starachowice 25,50 25,25.

ZRZESZENIE HURTOWNIKÓW ŻELIWA I ART. SANITARNYCH utworzone zostało w Warszawie, zrzeszenie obejmuje swą działalnością teren całego Państwa. We władzach nowego zrzeszenia, afiliowanego do stow. kupców polskich zasiadają przedstawiciele firm łódzkich z odnośnych branż.

Giędy zbożowe krajowe z dnia 5 lipca.

Poznań, 5 lipca.
Zyto transport 25,75—26,75, pszenica 47,50—48,50, jęczmień przemiałowy 28,00—29,00, owies 26,25—27,25, mąka żytnia 70 proc. 40,00, mąka pszena 65 proc. 68,00—72,00, otręby żytnie 18,00—19,00, otręby pszenne 20,00—21,00.
Warszawa, 5 lipca
Zyto kongresowe 29,00—29,25, pszenica 49,50 owies jednolity 28,00—29,00, mąka pszena 65 proc. 72,00—76,00, mąka żytnia 70 proc. 42,00—43,00, otręby żytnie 18,00—18,50, otręby pszenne średnie 18,00—18,50.
Lwów, 5 lipca
Ceny bez zmiany.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 4 lipca. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9,75, luty 9,75, marzec 9,79 kwiecień 9,79, maj 9,81, czerwiec 9,80, lipiec 9,81 sierpień 9,79, wrzesień 9,77, październik 9,74, listopad 9,72, loco 10,20.
Liverpool 4 lipca. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 15,65, marze 15,78, maj 16,01, lipiec 15,21, październik 15,46, listopad 15,36, loco 16,05.
Aleksandria, 4 lipca. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaris: styczeń 31,77, marzec 32,17 lipiec 30,77, listopad 31,27. Ashmouni: luty 21,66, kwiecień 22,06, czerwiec 22,41, sierpień 20,39, październik 20,69, grudzień 21,18.
W Nowy Yorku i Nowym Orleanie święto.

Badania nad rentownością domów mieszkalnych

Instytut badania konjunktur i cen przystępuje do badań nad rentownością domów mieszkalnych w Polsce. Wyniki tych badań miały doniosłe znaczenie dla rozwiązania zagadnienia rozbudowy miast.

Odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu Związku kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10).

Ustalono skład zarządu w ten sposób, że prezesem został red. Hamburgski, wiceprezesami pp. Degenstein i inż. Praszki, sekretarzami pp.: Halpern i Jaszński, gospodarzami pp.: Bialer i Rozzenbaum, a skarbnikami pp.: Sztelnneider i Gordon. (b)

Wiadomości gospodarcze

FRANCUSKA WYCIECZKA GOSPODAR-CZA, która bawiła w Polsce publikowała swe wrażenia w „Journal Industrielle”. W obszernych wywodach wyrażono zał, że przemysł i handel francuski nie orientuje się często dostatecznie w tem, że towary francuskie mogłyby znaleźć w Polsce znaczny zbył, gdyby udzielano Polakom pewnych ułatwień kredytowych. Handel francuski nie bierze również dostatecznie w rachubę licznych produktów, które może nabyć w Polsce, której zresztą naogół dostatecznie nie zna.

WARSZAWA WPROWADZIŁA nowy podatek od nocnej konsumpcji w lokalach. Podatek ten okazał się wyjądnym, gdyż w ciągu pierwszych dwóch dni przyniósł stołecznej kasie 4000 zł. Konsumujący w barach po północy przy bufcie wolni są od podatku.

NA CELE BUDOWLANE otrzymał BGK. od rządu w ciągu bieżącego sezonu 25 milionów zł. z tego w ciągu lipca 4 miliony zł. — Jak wiadomo do końca roku ma być asygnowana kwota 100 milionów złotych.

Dziś i jutro o godz. 9-ej wiecz.

Występy Baletu (9 osób)

Jerzego Tauryzkiego
KONCERT pod dyr. R. TELGA.
Anons: JUTRO PORANEK.

HELENÓW

ADELFRERES
PIOTRKOWSKA
Nr. 65

WIELKA POSEZONOWA WYPRZEDAŻ
Bogaty wybór ostatnich nowości sezonowych po cenach znacznie zniżonych.

des. crepe de chine zł. 15.—
Fulary 10.—
Chiffony 20.—
Etaminy 5.—
Musline de laine 6.—
Chustki ręczn. malowane 40.—

Akta sprawy Nr. Z. 150/29 r.
Wezwanie publiczne.
Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Jonas Szwarz”, sprzedaż bielizny, fartuchów i chustek, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 19, wniosła w dniu 27-go czerwca 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25 lipca 1929 roku godzina 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Wice-Prezes (—) M. ŻULKWA.
Sekretarz (—) B. OLBROMSKA.

Szkoła Handlowa
Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. Gdańska № 45, tel. 40-20
podaże do wiadomości że przyjmuje zapisy nowowstępujących. Kandydaci winni wykazać się świadectwem ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ich klas gimnazjum. Za dzieci pracowników państwowych opłatę uiszczą Skarb Państwa — przy Szkole Handlowej istnieje przygotowawcza
Szkoła Powszechna
do której przyjmowani są chłopcy w wieku szkolnym od lat 7-miu. Wszelkie sprawy związane z Komisją Powszechnego nauczania załatwia bezpośrednio Szkoła.
Kancelarja Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8 do 2 po poł.
Dyrektor: (—) **MARJUSZ SZARKOWSKI.**

Akta sprawy Nr. Z. 151/29 r.
Wezwanie publiczne.
Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Szmul i Jelinowicz”, fabrykacja i wyrób manufaktur w Łodzi, Zawadzka Nr. 12, fabryka w Pabjanicach, ul. Zamkowa Nr. 61 — współwłaścicielami której są Chaim Szmul i Kaufman Jelinowicz, wniosła w dniu 28 czerwca 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25 lipca 1929 roku godzina 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Wice-Prezes (—) M. ŻULKWA.
Sekretarz (—) B. OLBROMSKA.

Pensjonat G. Lichtensztajnowej
w Tworzyżankach (st. Koluszki)
czynny. Wiadomość na miejscu (dojazd z Koluszek bryczką lub samochodem) lub w Łodzi, Al. I-go Maja 11 codziennie od 3—6. Tel. 73-17.

Sprzedaż fabryczna
wyróbów pończosznich od najtańszych do najwykwintniejszych
fabryki **S. Bieliński i Z. Komorowski** w Łodzi
po cenach fabrycznych
pończochy od 1 zł. skarpetki od gr. 75 za parę
Pończochy jedwabne ze strzałką od 4,20 do zł. 6,40 za parę
w Tomaszowie Mazow.
ul. Prezydenta Mościckiego (Piłiczna) 10

Do wdzierżawienia warsztaty mechaniczne
firmy „Igeska” w Konstancynie.
Oferty składać syndykowi masy upadłości firmy „Igeska” apl. adwok. M. Rozentelowi, Zawadzka № 18 m. 8. Sędzia Komisarz L. Rozenbaum

Syndyk osłateczny
masy upadłości firmy J. L. Kindt, adwokat Władysław Rozenblat ogłasza, że w dniu 12 lipca 1929 roku o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z publicznego przetargu ruchomości, należących do firmy J. L. Kindt i składających się z maszyn, części pomocniczych i urządzenia biurowego, oszacowanych na zł. 14.183.
Łódź, dnia 5 lipca 1929 roku.

p. Władysław
b. współpracownik firmy M. Młocik pracuje ponownie w **Zakładzie Fryzjerskim**
JAN SOBOLEWSKI
Łódź, ul. Narutowicza 9.

ZAKOPANE pensjonat „ŚWIT”
pod zarządem p. HELENY OBERBERGOWEJ,
położony w najbliższej dzielnicy Zakopanego, poleca pokoje słoneczne z tarasami, komfortowo urządzone, ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny na lipiec i sierpień od 12 zł. do 16 zł.

Władysław Rozenblat
adwokat.
Pralnia Parowa
84 NAWROT 84
przyjmuje bieliznę: hotelową, restauracyjną i kąpielową po 65 gr. za kilo bez wykończenia i po zł. 1.— z wykończeniem. —
Telefon 40-79.

PENSJONAT w Teofilowie nad Pilicą
Rozenbaumowej i D-rowej Bergman
ma jeszcze do oddania kilka słonecznych pokoi. Smaczna i obfita kuchnia. Obiady dla przyjezdnych, bufet, dancng.
Wiadomość na miejscu lub telefon 1884, 1885.
UWAGA! W Teofilowie jest tylko jeden pensjonat.
KRASZEW willa Ludwika **wydaje się** oraz całodzienne
Wójcika **OBIADY** — utrzymanie —
Kolonja № 11 **Ceny przystępne.**

SPECTROL
usuwa plamy
EOS-WERK. Gdańsk.
(Niełatwopalne)
Generalne przedstawicielstwo
Bruno BUCHHOLTZ i S-Ka, Piotrkowska 80

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Ryńku
Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, piwocin, wydzielnin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.
Porada dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych 3 ZŁOTE

Lecznica „ZDROWIE”	
lekarzy specjalistów	
Nowomiejska 3 (Wschodnia 13) tel. 37-76	
Urolog chor. nerek i pęcherza	Dr. Pikielny
Chor. nerwowe	Dr. Wajnberg
Chor. dzieci	Dr. A. Solowiejczyk
	Dr. Maszlanka
	Dr. Prechner
Chor. wewnętrzne	Dr. Gibiański
	Dr. Kac
	Dr. Loewy
Chor. chirurg.	Dr. Perlia
	Dr. Henryk Kon
Chor. kobiece	Dr. Aronson
	Dr. Eigerowa
Chor. nosa, gardła i uszu	Dr. Rabinowicz
chor. skórne i weneryczne	(Dr. Falk, Dr. Sonenberg)
Chor. oczu	Dr. Krausz
Analizy lek.	Dr. Kocen
Rentgenolog	Dr. Keilson
Wizyty na mieście. Wszelkie analizy Rentgenografii. Wszelkie prześwietlenia. Szczepienie ospy.	
Czynna od 8.30 rano do 7.30 wiecz. W niedzielę od 8.30 rano do 2 pp.	

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11-12i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7 pp
Konstantynowska 9.

Wiśniowa Góra
WILLA KRENICERA
PENSJONAT R. Bryszowej
Informacje na miejscu lub w Łodzi, tel. 56-47.

LEKARZ DENTYSTA
S.R. LIBERMAN
Cegielniana 46 — powrócił
Godziny przyjęć od 9-2 pp.

Doktor P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w., w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

BIURALISTA

z ukończoną służbą wojskową ze znajomością języka niemieckiego **poszukiwany.**
Oferty sub. „42” do akw. ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50

BANK poszukuje sekretarki

biegłej piszącej na maszynie. Dokładna znajomość manipulacji w dziale personalnym wymagana. Znajomość stenografii i języków obcych pożądana.
Oferty do admin. „Republiki” pod „Bank”

Poważna instytucja bankowa POSZUKUJE wykwalifikowanych pracowników

Oferty do adm. „Republiki” pod „B.K.”

Lokale wynajęcia

fabryczne do bliższe informacje Kilińskiego 102

Powrócił Dr. M. Kołodzki
Spec. chorób wewnętrznych
ul. Zielona № 32,
telef. 66-49.
przyjmuje od 8-9 rano i od 8-9 wiecz. w Lecznicy „Zachodnia 27” od pół do 1 do 2 po poł.

INSTITUT DE BEAUTE ANNA RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris Cegielniana 19. m. 8. Telefon 69-92
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odżywcze. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elek troterapia Solux. Lampa kwarcowa. Farbowanie włosów.
Przyjmuje od 10-ej do 8-ej wiecz

WILLA Rabka Filasówka
Urocz. położony pensjonat **Dr. Felicji Pinesowej**
Informacje listownie.

Dr. med. S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż
WYKWINTNA bielizna damska, mekska, pończochy, skarpetki, gawliczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton”. Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny przystępne. 30
UBIORV męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.
ZEGAR szafkowy i otomana w dobrym stanie do sprzedania, Sienkiewicza 37, m. 38 od 10 do 3-ej

DZIAŁKA na letniska w Będzlinie-Smolarni po 3.-4.-5.000.— do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 85, mieszk. 5. 7

SAMOCHOĐ półciężarowy „Ford” na chodzie okazynie do sprzedania, ewentualnie zamienię na taksówkę. Wiadomość: Sienkiewicza 48, m. 13, od 6-ej do 8-ej wieczorem, a w niedziele od 10-12 rano. 7

MAGIŁ tanio sprzedam. Radwańska nr. 49 od 6-8 wiecz. 6

MASZYNE, szafę, łożko fotel, lampę elektryczną, wieszak dębowy, sprzedam prawie za cenę klienta. Główna nr. 55, m. 46, oficyna prawa parter. 6

Lokale

2 POKOJE umeblowane dla solidnego pana do wynajęcia. Wólczajska 75, m. 9, tel. 74-65, od 2-5 7

LOKAL 2 pokoje z kuchnią i piwnicą oddam na interes handlowy lub przemysłowy, mogą być spółnikiem, oczekuję propozycji. Informacje Główna 55, m. 46 oficyna prawa. 6

POKÓJ umeblowany do oddania przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość Mendelson, Skwerowa 7, m. 3. 7

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Wólczajska 10, fr. II p., m. 15. 5

JEDEN pokój dla pojedynczej osoby od zaraz, Piotrkowska 112, m. 6. 7

MIESZKANIE do wynajęcia i sklep. Wiadomość ul. Wspólna nr. 7 (przy Kielma) od gospodarza. 8

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny dla inteligentnego pana do wynajęcia. Pomorska 22, front I mieszk. 4. Obejrzeć od 2-4 po poł. Proszę dzwonić. 6

DO WYNAJĘCIA zaraz wprost od gospodarza jeden pokój i pokój z kuchnią, Szpitalna 16 Widzew. 11

DO WYNAJĘCIA pokój front, ładnie umeblowany, Piotrkowska 99, II p. m. 2 Zastac 11-1, 3-7. 6

DO ODDANIA zaraz 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na pierwszym piętrze ul. Wierzbowa Nr. 5, dojazd tramwajem Nr. 4, obejrzeć można w godzinach od 10-ej do 12-ej bez odstępnego. 6

NA LATO pokój umeblowany oddzielnie, wejście, elektryczne osw. w Marysinie od zaraz do oddania, Marysin na przeciwko poczekalni w ogródku. 6

Posady

SZOFRER trzeźwy ślusarz z dłuższą praktyką przyjmie chętnie ofiarowaną mu posadę na auto prywatne na miejscu lub na wyjazd. Oferty uprasza o nadsyłanie do „Republiki” pod „Kawaler, skromne wymagania”. 6

POTRZEBNA starsza panna do pracowni sukien u p. Mani Frymezmanówny Pr. Narutowicza 29. 6

SZOFRER mechanik poszukuje posady, wykonywa samodzielnie gruntowne remonty, jednocześnie zna pracę w młynku, młynie, elektrowni. Kilkunastoletnia praktyka. Łaskawe zawiadomienie, Łódź, Piotrkowska 183, Chabe. 7

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz, Narutowicza 38, Lachman. 6

BONA z kilkuletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady do dzieci lub zajęcia się gospodarstwem. Of. pod „Inteligentna”. 6

SZOFRER - lokaj z 10-letnią praktyką automobilową, jak i pierwszorzędną kelner, włada niemieckim, rosyjskim, łotewskim i polskim, katolick, samotny lat 31, poszukuje posady w lepszym domu, wyjazd nie wykluczony, pluswzorządne referencje. Oferty do adm. „Republiki” „Szofer-lokaj”. 7

POTRZEBNY pracownik fryzjerski męski. Zakład fryzjerski. Południowa nr. 4

POSZUKUJE posady gospodyni u samotnego pana, Franciszkańska 29-36, 3 piętro. 7

PENSJONAT
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
D-rowej Adelfang i R. Lapisówny
w Hu'ankach pod Andrzejowem (willa Jeskiego)
Opieka lekarska. Przyjmuje się również dorosłych.
Wiadomość na miejscu lub tel. 31-44.

PENSJONAT
Januszevska-Góra
(stacja kol. Opoczno) mieści się w suchym sosnowym lesie. Wyborowa rytnalna kuchnia **Odżywianie bez ograniczenia. Ceny o 30 proc. niższe** niż wszędzie. Informacji udziela właściciel dziś i jutro u p. Sztajman. Kilińskiego 63, front I piętro od 10-3 pp. listownie. Chłopski, Opoczno, skrzynka pocztowa 42.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63

Dr. med. St. Prayon
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3-7 po poł.

Dr. med. Lubiec
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampa kwarcowa.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w.
Dla pań od 3-5.

Nauka i wychowanie
STUDENT udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów. Oferty sub „Nauka”
JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych i zapóźnionych ciekawą skróconą metodą, Gdańska 23, m. 2, front I p.

Rozmaite.
15 ZŁOTYCH wynagrodzenia, kto przyniesie dowód osobisty na imię Szlamy vel Salomon Gefon i bilet miesięczny tramwajowy na linie Łódź - Kochanówek. Sztyl 255 nalepki 2951, S. Gefon, Łódź, Nowomiejska 17. 6

IZRAEL Mojsie Kenigiel zagubił książeczkę wojskowa wydana przez P. K. U. Łódź.
LFJB Klawir, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 7
ZGUBIONO rachunek od maszyny obeloka firmy Singer oraz polkwitowanie na odbiór maszyny. Dokumenty te należą do Ch. Beatus i B. Pzenicy 5

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863) EGZYSTUJĄCY ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K.SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAĆ DO DOMU NA ŻĄDANIE



UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr 4640.

Dr. med. Niewiański

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz-dentysta F. Horowicz

przyjmuje w Lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki”
ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.50 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Droższe 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.